Ner 200. Kraków, Czwartek 2 Września 1886. Rocznik XXXIX.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit., za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Na II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Wrzesień . . złr. 2·50
Od 1 Września do końca Grudnia „ 10·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Wrzesień . . 6 marek
Od 1 Września do końca Grudnia 24 „

☞ ***Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.***

Przegląd Polityczny.

Kraków 1 września.

Z Pesztu piszą do *Gazety Lwowskiej*:

Nadzwyczaj uroczyście i z trudnym do opisania zapałem przyjmowano przybywającego do stolicy Najj. Pana. W lojalnej tej owacyi wzięły udział wszystkie warstwy ludności. Dzisiejszą manifestacyę należy uważać także poniekąd jako wyraz wdzięczności za ostatni Najw. reskrypt do prezesa gabinetu p. Tiszy, który ukoił wzburzone umysły, położył tamę zaniepokojeniu, umocnił zwątpiałych i utrwalił stanowisko popularnego prezesa gabinetu. Najj. Pan zabawi w Peszcie do 5 b. m. i przez dni cztery będzie obecnym na manewrach IV korpusu, które rozpoczynają się pojutrze. Dnia 2 września uświetni Monarcha swoją obecnością uroczystość dwusetnej rocznicy wyswobodzenia Budy z pod panowania tureckiego, i przy tej sposobności zwiedzi także wystawę historyczną.

Ze strony dobrze poinformowanej donoszą, iż pomiędzy węgierskiem i austryackiem ministerstwem handlu osiągnięto już zupełne porozumienie co do kwestyi, w jaki sposób ma być uregulowaną jednolicie tak w Węgrzech, jak i w Austryi sprawa marek ochronnych. W tej mierze będzie wniesionym do sejmu węgierskiego na jednem z pierwszych jego posiedzeń sesyi jesiennej odnośny projekt ustawy.

W pierwszych dniach przyszłego tygodnia będą już obecni w Wiedniu wszyscy ministrowie, a ponieważ dnia 6 września powróci do Pesztu także prezes gabinetu węgierskiego, p. Tisza, więc zdaniem *Presse* nic nie będzie stać na przeszkodzie bezzwłocznemu rozpoczęciu rokowań pomiędzy oboma rządami w sprawie taryfy cłowej. Niewiadomo dotychczas, czy konferencye pomiędzy oboma ministerstwami poprzedzą narady referentów, ewentualnie zwołanie cłowo-handlowej konferencyi. W każdym razie jest zamiar uchylenia przed zebraniem się parlamentów różnic, jakie zachodzą w kwestyi projektu taryfy cłowej, a które zostały spowodowane odmiennemi uchwałami obu Izb deputowanych.

Wspólne ministerstwo skarbu, pragnąc poznać dokładnie cywilizacyjne stosunki krajów okupowanych, wysłało do Bośni oprócz profesora Ludwiga, także profesora szkoły przemysłowo-artystycznej przy muzeum sztuk i przemysłu w Wiedniu, radcę dworu Storcka, z poleceniem dokładnego poinformowania się o przemyśle domowym i artystycznym w Bośni. P. Storck bawił tam trzy tygodnie i powrócił właśnie do Wiednia, gdzie złożył dokładne sprawozdanie. Skutkiem tego wspólne ministerstwo skarbu zamierza w interesie podniesienia przemysłu domowego i artystycznego w krajach okupowanych rozwinąć obszerniejszą akcyę. Pomiędzy innemi ma być założona w Serajewie szkoła przemysłowa.

Dualizm rządów, jaki się był wytworzył w Bułgaryi, zniesionym został w bardzo prosty sposób. Książę nie uznał rządu zorganizowanego przez Karawełowa, tylko ten, który zorganizowali Stambułow i Naczewicz. Przez uznanie to wchodzi znów w życie rząd regularny i legalny. Jeśli się ten powrót do rządów legalnych odbędzie spokojnie, z ładem i porządkiem, uchyli on wszelki powód do interwencyi zagranicznej.

Znaczącem jest, że *Fremdenblatt* stwierdza już „powrót legalnego porządku w Bułgaryi, odbywający się bez najmniejszego zakłócenia pokoju“ — wyraża tylko obawę, aby Rumelioci, którzy w zwaleniu rządu spiskowego ważną odegrali rolę, nie nagromadzili znów zbyt wielkich trudności do zwalczania w polityce ogólnej przesadnemi swemi wymaganiami.

Od jednego z bułgarskich mężów stanu, który w ostatnich wypadkach bułgarskich wydatną odegrał rolę, odbiera *Polit. Corr.* z Dżurdżewa następujące *communiqué*: „W wspólnym interesie tak Bułgaryi jak Rosyi życzyćby głównie należało, aby koła decydujące w Petersburgu wysnuły z ostatnich wypadków dla siebie stosowną naukę. Pokazało się już po drugi raz, jak lekkomyślnie i fałszywie osoby, którym powierzono reprezentacyą Rosyi, informują rząd swój względem właściwego usposobienia ludu bułgarskiego. Tym od lat ośmiu zawsze w równej mierze powtarzającym się sprawozdaniom przypisać przedewszystkiem należy, że się warunki odstręczenia ludu bułgarskiego od Rosyi powiększyły i wzmogły, bo one to dają ciągły powód do chwytania się ze strony Rosyi mylnych środków.

„Na Hitrowie, Sobolewie, Kojandrze itp. cięży odpowiedzialność za wszystko, co od wielu lat sympatye bułgarskie dla Rosyi na ciężką wystawiało próbę. Dalszy rozwój wypadków zależeć będzie bardzo od tego, czy kredyt tych panów utrzyma się nadal w Petersburgu, czy też upadnie.“

We Wrocławiu odbywa się w tej chwili wielkie zgromadzenie katolików niemieckich. Ze słów powitalnych hr. Ballestrem, zaznaczających potrzebę utrzymania ciągłej zgody, wytrwałości i odwagi katolików, widać już, że zebranie zwołanem zostało w celu utrwalenia tych zasad, jakie dotąd urzeczywistniało centrum, i przyczynić się ma do utrzymania stronnictwa tego w dawnej sile. Wiadomo, że w Berlinie miano nadzieję osłabienia żywiołów, składających centrum, przez częściowe uchylenie ustaw majowych. Uchwały zgromadzenia wykażą niebawem, że centrum pozostać musi nadal w niezachwianej swej sile, dopóki wszystkie prawa Kościoła wywalczone nie zostaną, a później dla ciągłego czuwania nad ich nietykalnością.

Między zgromadzonymi znajduje się także Windthorst. Przewodniczącym zgromadzenia wybranym został Heeremann, wiceprezydent sejmu pruskiego, należący do stronnictwa centrum.

Krótki pobyt ks. Bismarka w Berlinie — bo niebawem wybiera się na dłuższy czas do Warzinu — ma dać pochop w ministerstwie i w Radzie stanu do rozpoczęcia prac przygotowawczych dla najbliższej sesyi parlamentu niemieckiego.

Dnia 26 b. m. oświadczył Chamberlain w czasie obrad nad adresem wyraźnie w Izbie niższej parlamentu angielskiego: „Nie łudźcie się panowie. Nie przyczynię się niczem do obalenia obecnego rządu, dopóki rząd, któryby w jego miejsce mógł wstąpić, nosić się będzie z myślą wytworzenia osobnego parlamentu irlandzkiego, bo tego za zgodne z interesem państwa poczytać nie mogę.“ Ponieważ w podobnym duchu odzywał się już dawniej Hartington, zdaje się być stanowisko Salisburego na czas dłuższy zapewnionem, co działalności jego na zewnątrz nadać może więcej, niżeli miała dotąd, samodzielności i siły.

W czasie odsłonięcia pomnika Garibaldiego w Udine przemówił Cairoli, podnosząc tendencyjnie zasługi, jakie mieszkańcy Fryulu mieli położyć w usiłowaniach do wytworzenia jedności włoskiej. — Uczucia tej prowincyi pozostają, jak mniemał, dotąd wiernemi Włochom.

Jak donoszą z Rzymu do *Polit. Corr.*, ma tam przybyć w tych dniach poseł chiński, w celu ostatecznego ułożenia wszystkich szczegółów w sprawie poselstwa chińskiego.

Z Paryża zaś donoszą do tegoż pisma, że między rządem francuskim a Watykanem zawarto następujący kompromis: legat papieski uda się tymczasowo do Chin jedynie z misyą zbadania wspólnie z poselstwem francuskiem stosunków miejscowych. W tym celu uda się tam msgr. Agliardi, w asystencyi auditora msgra Antonini. Wyjazd ich nastąpi w październiku.

Wygląda to nieco na ukoloryzowanie nuncyuszowskiej misyi p. Agliardi'ego w oczach przeciwników tej misyi w Izbach francuskich, ażeby obecnemu gabinetowi francuskiemu umniejszyć trudności.

Jak donoszą z Konstantynopola, przybył tam już poseł austro-węgierski bar. Calice.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 31 sierpnia.

Podałem niedawno bliższe szczegóły o podróży cesarskiej do Lubienia. Dziś dodaję szczegóły o powrocie z Gródka do Wiednia przez Kraków. Dnia 15 września o 8 rano stanie Cesarz w Przemyślu i zabawi tam $6\frac{1}{2}$ godzin dla zwiedzenia fortyfikacyj. O godzinie $2\frac{1}{2}$ po południu nastąpi odjazd ku Krakowowi. Między Przemyślem a Krakowem pociąg zatrzyma się krótko tylko na główniejszych stacyach kolejowych i stanie w Jarosławiu około $3\frac{1}{4}$ po południu, w Łańcucie około 4, w Rzeszowie około $4\frac{1}{2}$, w Dębicy około $5\frac{1}{2}$, w Tarnowie około $6\frac{1}{4}$, w Bochni około 7, a w Krakowie o 8 wieczór. Jak w drodze z Gródka do Lubienia, tak samo i podczas powrotu Najj. Pana, ludność witać będzie monarchę wzdłuż linii kolejowej Karola Ludwika. W tej mierze wszędzie czynione są już przygotowania z inicyatywy samej ludności. Nawet na dworcach, na których pociąg dworski nie zatrzyma się wcale, zgromadzą się oprócz ludności deputacye gmin, duchowieństwo wiejskie i bractwa z chorągwiami i to nietylko gmin z powiatów, przez których terytoryum wiedzie droga żelazna, lecz także z powiatów sąsiednich. W powyższym programie powrotu Najj. Pana zajdzie o tyle zmiana, o ile wskutek zaszczycenia hr. Alfreda Potockiego odwiedzinami monarszemi w Łancucie pociąg dworski zatrzyma się na dworcu tamtejszym po nad czas pierwotnie ułożony.

Jak donosiłem, w tutejszej szkole dla przemysłu artystycznego otwarty będzie w przyszłym roku osobny oddział dla haftów i robót koronkarskich. Postanowienie to znajdzie już wyraz w najbliższym budżecie państwa. P. Minister oświecenia wstawia na ten cel do preliminarza szkoły 2000 złr., z którego kwoty mają być pokryte płace dwóch nauczycielek po 800 złr., oraz koszta urządzenia. W jesieni b. r. wyśle p. minister oświecenia do pomienionej szkoły nauczyciela wędrownego na kilkotygodniowy kurs nauki pozłacania i posrebrzania wyrobów z drzewa.

Niedawno jedno z pism krajowych, pisząc o sprawie reorganizacyi urzędów konserwatorskich w Galicyi, przedstawiło rzecz tak, jak gdyby niektóre władze uwzięły się nie dopuścić do pożądanej reformy, a w tym celu zwlekały ją przedewszystkiem pod rozmaitemi pozorami. Wszystkie te posądzania odpiera najlepiej fakt, że według ogłoszonego w dziennikach wiedeńskich sprawozdania z ostatniego posiedzenia centralnej komisyi konserwatorskiej, prof. Dr Zeisberg referował sprawę podziału Galicyi na nowe okręgi konserwatorskie na podstawie elaboratu, jaki komisya z Namiestnictwa galicyjskiego otrzymała.

Często słyszeć można zdanie, że minister skarbu zmienił koszta egzekucyi podatku w rodzaj nowego źródła dochodów państwa. Tymczasem faktem jest, że od trzech lat wydawane są do krajowych władz skarbowych rozporządzenia, wprowadzające stopniowo ulgi, w miarę, jak na to pozwalają stosunki t. j. z tem tylko zastrzeżeniem, żeby koszta egzekucyjne znalazły pokrycie w opłatach egzekucyjnych. Najświeższe rozporządzenie ministeryalne tego rodzaju ustanawia ryczałtową opłatę za upomnienie egzekucyjne w wysokości 10 ct. bez względu na łączną wysokość rocznej należytości podatków stałych co do wszystkich w kwartale nieopłaconych podatków, jeżeli niespłacona reszta nie przenosi 5 złr. Pierwotnie ulga ta służyła tylko ludności wiejskiej co do podatku gruntowego i domowo-klasowego. Powyższa ryczałtowa należytość za upomnienie egzekucyjne ma mieć teraz zastósowanie także do taks wojskowych i wszystkich innych w ten sam sposób, jak podatki, pobieranych należytości i zaległości, jeżeli one kwoty 20 złr. nie przenoszą. Zarazem rozporządziło ministerstwo skarbu, że zniżona opłata egzekucyjna tak co do podatków stałych rocznie 20 złr. nieprzenoszących, jakoteż co do powyżej wskazanych należytości pobieraną być ma w ten sposób, że za pierwsze trzy dni po doręczeniu karty upominającej, liczyć się będzie po 3 centy, a dopiero po bezskutecznym upływie czwartego dnia, pobieraną będzie pełna należytość 10 ct.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego, Jerzego Hnatiuka, z Buczacza do Kołomyi.

Rada szkolna krajowa zamianowała młodszego nauczyciela, Walentego Kaplitę w Brzeżnicy, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Brzeżnicy; tymczasowego nauczyciela młodszego Ludwika Nowaka w Krościenku wyżnem, stałym nauczielem młodszym szkoły etatowej dwuklasowej w Krościenku wyżnem; tymczasowego nauczyciela Zygmunta Wolskiego w Kutach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Słobodce leśnej; nauczyciela Karola Pawlewicza w Felsztynie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Dublanach, i rzeczywistego nauczyciela Jana Oryszkiewicza w Kozłowie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Kitkowie nowym.

Szkolnictwo przemysłowe.

Wydział krajowy wystosował do Ministerstwa wyznań i oświecenia memoryał, wykazujący cały szereg potrzeb na polu szkolnictwa przemysłowego i przemysłu krajowego wogóle. Sejm w swoim czasie osobną uchwałą poparł ten memoryał. Obecnie nadeszła do Wydziału krajowego następująca odpowiedź Rządu:

Co do postawionych w memoryale wniosków, względem popierania uzupełniających szkół przemysłowych w Galicyi przez państwo, p. minister oświecenia w pierwszym rzędzie zwrócił uwagę na postanowienie rozporządzenia ministeryalnego z dnia 24 lutego 1883, którem określone zostały ogólne zasady względem organizacyi uzupełniających szkół przemysłowych i ich subwencyonowania ze strony skarbu państwa. Ażeby ułatwić zastosowanie tego rozporządzenia ministeryalnego także w Galicyi, a organizacyi galicyjskich uzupełniających szkół przemysłowych nadać, jak w innych krajach koronnych, charakter jednolity, postanowił Minister rozszerzyć także na Galicyę moc obowiązującą reskryptu ministeryalnego z dnia 5 kwietnia 1883 r., którym wydane zostały przepisy wykonawcze do rozporządzenia ministeryalnego z dnia 24 lutego 1883 r.

Ponieważ w budżecie państwowym na r. 1886 niema pokrycia na subwencyonowanie uzupełniających szkół przemysłowych w Galicyi, przeto udzielenie subwencyj państwowych dla tych szkół mogłoby się rozpocząć dopiero począwszy od r. 1887. Faktyczne subwencyonowanie w każdym poszczególnym wypadku zawisłem będzie od wyniku badania co do dopełnienia warunków postawionych w powyżej wskazanych normach ministeryalnych, oraz od wczesnego preliminowania odnośnych potrzeb.

Celem wykształcenia sił nauczycielskich dla istniejących już w Galicyi i w przyszłości utworzyć się mających uzupełniających szkół przemysłowych, oświadczył p. Minister oświecenia, że gotów jest zaprowadzić kursa feryalne w krakowskiej państwowej szkole przemysłowej i w lwowskiej szkole dla przemysłu artystycznego pod przyjętym przez Wydział krajowy warunkiem, że połowa odnośnych kosztów pokryta zostanie z funduszu krajowego. Na kurs feryalny w lwowskiej szkole fachowej dla przemysłu artystycznego wstawiona została już w budżet państwa na rok 1886 kwota 750 złr., wskutek czego możliwem było aktywowanie tego kursu już w czasie feryj tegorocznych. Natomiast aktywowanie kursu feryalnego w krakowskiej państwowej szkole przemysłowej, która w tym roku szkolnym otrzymała nową organizacyę, może dopiero wtedy rokować powodzenie, gdy siły nauczycielskie tego zakładu zapoznają się dostatecznie z urządzeniem, planem i metodą nauki uzupełniających szkół przemysłowych. Z tego powodu zaprowadzenie kursu feryalnego w krakowskiej państwowej szkole przemysłowej zamierzone jest dopiero w roku szkolnym 1886/7.

Celem podania nauczycielom tego ostatniego zakładu, oraz innym kandydatom do udzielania nauki w uzupełniających szkołach przemysłowych dalszej jeszcze sposobności do wykształcenia się, systemizował p. Minister oświecenia dla nauczycieli z Galicyi pięć stypendyów po 60 złr. dla uczęszczania na kurs feryalny w państwowej szkole przemysłowej w Bielsku i zarządził równocześnie wstawienie potrzebnej kwoty do preliminarza państwowego na r. 1887, pokrywając ten wydatek na rok 1886 z innej rubryki.

Co do utworzenia państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie, założenia fachowej szkoły ślusarskiej w Świątnikach i subwencyonowania szkoły garncarskiej w Kołomyi, p. Minister oświecenia powołał się na zapadłe już w tej mierze przychylne decyzye swoje.

Co do podniesionej w memoryale Wydziału krajowego potrzeby podniesienia tkactwa, garncarstwa i stolarstwa, jako pojedynczych gałęzi przemysłu domowego, p. Minister zauważył, że w szkole fachowej w Zakopanem, w której programowym rozwoju żadna nie zaszła stagnacya, już w b. r. udzielana była nauka stolarstwa budowniczego i ciesielstwa, a tem samem stało się zadość życzeniu w tej mierze przez Wydział krajowy wyrażonemu. Wszystkich dalszych akcyj, wskazanych w memoryale, p. Minister na razie podjąć nie może z powodów finansowych, ale bynajmniej nie zapoznaje, że pożądanem byłoby ustanowienie nauczycieli wędrownych dla podniesienia przemysłu tkackiego i garncarskiego, a pożytecznem utworzenie krajowych zakładów naukowych dla tkactwa, garncarstwa i przemysłu drzewnego. — P. Minister z zadowoleniem przyjmuje wszystkie te intencye reprezentacyi kraju do wiadomości, mniema jednak, że wszystkich naraz reprezentacya kraju zapewne nie mogłaby zrealizować. — Przy stopniowem zaś realizowaniu programu w memoryale wytkniętego, w miarę stosunków, współdziałanie rządu zawsze będzie możliwem.

(*Gazeta Lwowska.*)

Pobyt Cesarza w Galicyi na manewrach.

Najj. Pan przybędzie z Węgier koleją Łupkowską na Przemyśl do Gródka o godzinie 5 zrana, osobnym pociągiem, dnia 6 września. Tam oczekiwać będzie Monarchę Namiestnik Zaleski. Podróż z Gródka do Lubienia odbędzie się natychmiast dworskim powozem, tak, że Najj. Pan stanie w swojej głównej kwaterze w pałacu lubieńskim o godzinie 6 zrana. Tu nastąpi powitanie Cesarza przez Marszałka krajowego Mikołaja Zyblikiewicza i zastępcę marszałka Oktawa Pietruskiego, przez grono obywateli, Arcybiskupów trzech obrządków i naczelników władz krajowych. Prawdopodobnie Marszałek krajowy przemówi do Cesarza.

Na drodze, prowadzącej z Gródka do Lubienia, witać będą Monarchę włościanie z duchowieństwem i chorągwiami na czele.

Pierwszego dnia pobytu, to jest w poniedziałek 6go września, odbędzie się u Najj. Pana obiad dla obywateli, duchowieństwa i władz o godzinie 6tej, tak, że osoby chcące do domu powrócić, będą mogły jeszcze w Gródku wsiąść na pośpieszne pociągi.

Manewra wojskowe odbywać się będą do 14go września *inclusive*, a przez ten czas codziennie zastawiony będzie stół cesarski dla wojskowych misyj zagranicznych i wojskowego otoczenia Najj. Pana, do niego jednak zapraszani będą kolejno obywatele i dygnitarze cywilni, z powodu braku miejsca, w ograniczonej liczbie.

Dnia 15go września nastąpi odjazd Cesarza z Gródka do Przemyśla o godzinie $6\frac{1}{2}$ zrana. — W Przemyślu odbędzie się na dworcu przyjęcie obywatelstwa, które wraz z prezesem Rady powiatowej ks. Adamem Sapiehą na czele przybędzie

---

POTOP

(292) POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom szósty.

(Dokończenie).

Anusia nie była tej niedzieli w kościele, bo przy słabej pannie Kulwiecównie z kolei zostać musiała, przy której się z Oleńką dzień po dniu zmieniały.

Cały ranek była zajęta doglądaniem i opatrunkiem chorej, tak, że późno dopiero mogła się zabrać do pacierzy.

Zaledwie jednak wymówiła ostatnie: „amen“, gdy zaturkotało przed bramą, i Oleńka wpadła jak wicher do pokoju.

— Jezus Marya! co się stało?! — krzyknęła, spojrzawszy na nią panna Borzobohata.

— Anusiu! wiesz, kto jest pan Babinicz?... to pan Kmicic!

Anusia zerwała się na równe nogi.

— Kto ci to powiedział?

— Czytano list królewski... pan Wołodyjowski przywiózł... landańscy...

— To pan Wołodyjowski wrócił? — krzyknęła Anusia.

I nagle rzuciła się w ramiona Oleńki.

Oleńka przyjęła ten wybuch czułości, jako dowód Anusinego afektu dla siebie, bo zresztą była zgorączkowana, prawie nieprzytomna. Na twarzy miała ogniste wypieki, a pierś jej falowała jakby z wielkiego zmęczenia.

Więc poczęła opowiadać bez ładu i przerywanym głosem wszystko, co w kościele słyszała, biegając przytem jak szalona po komnacie i powtarzając co chwila: „to ja go niewarta“, czyniąc sobie zarzuty okrutne, że go najgorzej ze wszystkich krzywdziła, że nawet modlić się za niego nie chciała, wówczas, gdy on we krwi własnej za Najświętszą Pannę, za ojczyznę i za króla się pławił.

Próżno Anusia, biegając za nią po izbie, próbowała ją pocieszać. Ona powtarzała wciąż jedno, że go niewarta, że nie śmiałaby mu w oczy spojrzeć; to znów poczynała mówić o czynach Babinicza, o porwaniu Bogusława, o jego zemście, o ocaleniu króla, o Prostkach i Wołmontowiczach, o Częstochowie; to wreszcie o swoich winach i o swej zawziętości, za którą musi odpokutować w klasztorze.

Dalsze jej wyrzekania przerwał pan Tomasz, który, wpadłszy jak bomba do komnaty, zakrzyknął:

— Na Boga! cała Upita do nas wali! już są we wsi, a Babinicz pewnie z nimi!

Jakoż za chwilę daleki okrzyk zwiastował zbliżanie się tłumów. Miecznik porwał Oleńkę i wyprowadził na ganek; Anusia wypadła za nimi.

Wtem tłumy ludzi i koni zaczerniły się w dali, i jak okiem sięgnąć, cała droga była jeszcze nimi zapchana. Dobiegli w końcu do dziedzińca. Piesi przedostawali się szturmem przez fosę i płoty; wozy tłoczyły się w bramie, a wszystko to krzyczało, wyrzucało czapki w górę.

Wreszcie ukazał się huf zbrojny landańskich, otaczających skarbniczek, w którym siedziało trzech mężów: pan Kmicic, pan Wołodyjowski i pan Zagłoba.

Skarbniczek zatrzymał się nieco opodal, bo już tyle ludu natłoczyło się przed gankiem, że nie można było tuż dojechać. Zagłoba z Wołodyjowskim wyskoczyli pierwsi i, pomógłszy Kmicicowi zesiąść, zaraz chwycili go pod ramiona.

— Rozstąpcie się! — krzyknął Zagłoba.

— Rozstąpić się! — powtórzyli landańscy.

Ludzie usunęli się zaraz, tak, że środkiem tłumu utworzyła się pusta droga, po której wiodli Kmicica aż do ganku dwaj rycerze. On słaniał się i blady był bardzo, ale szedł z głową podniesioną, zarazem zmieszany i szczęśliwy.

Oleńka oparła się o odrzwia i ręce opuściła bezwładnie po sukni; lecz gdy był już blisko, gdy spojrzała w twarz tego mizeraka, który po tylu latach rozłąki zbliżał się oto jak łazarz, bez kropli krwi w twarzy, wówczas szlochanie rozdarło nanowo jej piersi. On ze słabości, ze szczęścia i zmieszania nie wiedział sam, co ma mówić, więc wstępując na ganek, powtarzał tylko przerywanym głosem:

— A co, Oleńka! a co?

Ona zaś obsunęła mu się nagle do kolan.

— Jędruś! ran twoich nie godnam całować!

Ale w tej chwili wyczerpane siły wróciły rycerzowi, więc porwał ją z ziemi jak piórko i do piersi przycisnął.

Okrzyk jeden ogromny, od którego zadrżały ściany domów i ostatki liści z drzew opadły, zgłuszył wszystkie uszy. Landańscy poczęli palić z samopałów, czapki wylatywały w górę, naokół widziałeś tylko uniesione radością twarze, rozpalone oczy i otwarte usta wrzeszczące:

— Wiwat Kmicic! wiwat Billewiczówna! Wiwat młoda para!

— Vivant dwie pary! — huczał Zagłoba. — Ale głos jego ginął w burzy ogólnej.

Wodokty zmieniły się jakoby w obóz. — Przez cały dzień rznięto z rozkazu miecznika barany i woły, wykopywano z ziemi beczki miodu i piwa. Wieczorem zasiedli wszyscy do uczty, starsi i znamienitsi w komnatach, młodsi w czeladnej, prostactwo również weseliło się przy ogniskach na podwórzu. Przy głównym stole krążyły kielichy na cześć dwóch par szczęśliwych, gdy zaś ochota doszła do najwyższego stopnia — pan Zagłoba wzniósł jeszcze toast następujący:

— Do cię zwracam się cny panie Andrzeju i do cię stary druhu, panie Michale! Nie dość było piersi nadstawiać, krew rozlewać, nieprzyjaciół wycinać! Nie skończony trud wasz, bo gdy siła ludzi czasu tej okrutnej wojny poległo, musicie teraz nowych obywatelów, nowych obrońców tej miłej Rzeczypospolitej przysporzyć, do czego, tuszę, nie zbraknie wam męstwa, ni ochoty! Mości panowie! na cześć onych przyszłych pokoleń! Niechże im Bóg błogosławi i pozwoli ustrzedz tej spuścizny, którą im odrestaurowaną naszym trudem, naszym potem i naszą krwią, zostawujem. Niech, gdy ciężkie czasy nadejdą, wspomną na nas i nie desperują nigdy, bacząc na to, że niemasz takowych terminów, z którychby się *viribus unitis* przy Boskich auxiliach podnieść nie można.

* * *

Pan Andrzej niedługo po ślubie na nową wojnę ruszył, która od wschodniej ściany wybuchła. — Lecz piorunujące zwycięztwo Czarnieckiego i Sapiehy nad Chowańskim i Dołgorukim, a hetmanów koronnych nad Szeremetem ukończyły ją wkrótce. Wówczas wrócił Kmicic świeżą chwałą okryty i na stałe w Wodoktach osiadł. Chorąztwo orszańskie wziął po nim stryjeczny jego Jakób, który później do nieszczęsnej konfederacyi wojskowej należał, pan Andrzej zaś duszą i sercem stojąc przy królu, starostwem upickiem nagrodzon, żył długo, w przykładnej zgodzie i miłości z Landą, powszechnym szacunkiem otoczony. Niechętni (bo któż ich niema) mówili wprawdzie, że żony we wszystkiem zbytnio słucha, ale on się tego nie wstydził, owszem sam przyznawał, że w każdej ważniejszej sprawie zawsze rady jej zasięga.

KONIEC.

na powitanie Monarchy. Cesarz poświęci 6 godzin dla zwiedzenia fortów i fortyfikacyj Przemyśla; poczem osobnym dworskim pociągiem ruszy w dalszą drogę. Pociąg zatrzyma się najpierwej w Jarosławiu, gdzie na dworcu odbędzie się przyjęcie; pociąg zatrzyma się dalej w Łańcucie; tu odbędzie się przyjęcie obywatelstwa na dworcu, poczem N. Pan uda się powozem do zamku dla odwiedzenia hr. Alfreda Potockiego i zabawi tamże jakiś czas; powróci następnie na dworzec i wsiądzie do pociągu dworskiego, który znowu zatrzyma się w Rzeszowie, gdzie odbędzie się na dworcu przyjęcie. Obiad zastawiony będzie dla N. Pana i świty w wagonie. W dalszej ku Krakowowi drodze Cesarz zatrzyma się w Dębicy i Tarnowie, gdzie na dworcach odbędą się przyjęcia.

Pociąg dworski przybędzie do Krakowa dnia 15go września około godziny 9ej wieczór. Tu Najj. Pan zatrzyma się nieco dłużej na dworcu, gdzie odbędzie się przyjęcie obywatelstwa, duchowieństwa, wszelkich władz i korporacyj, tak miejskich, jak okolicznych; poczem pociąg dworski ruszy już bez zatrzymywania się ku granicy naszego kraju. Namiestnik Zaleski towarzyszyć będzie N. Panu od Lubienia do Oświęcima. Przez cały czas manewrów Namiestnik zamieszka w Lubieniu i będzie miał przy sobie sekretarza namiestnictwa p. Terleckiego. Prezydent namiestnictwa Löbl znajdować się będzie w Lubieniu w dniu przyjazdu tamże N. Pana.

Arcyksiążęta Albrecht, Rajner i Wilhelm zamieszkają w Bienkowej Wiśni, majątku Jana Aleksandra Fredro, który już przeniósł się do innej swojej wioski, a dom i zabudowania oddał do dyspozycyi dostojnych gości.

Następca tronu Arcyks. Rudolf wraz z księciem Cambridge i z zagranicznymi oficerami przybędzie do Lubienia prawdopodobnie dopiero 9go września. Podobno Następca tronu zamieszka w pałacu wraz z Cesarzem, ks. Cambridge zaś i oficerowie zagraniczni mają wyznaczone pokoje w łazienkach. Między oficerami zagranicznymi znajdować się będą serbscy, a także i oficer japoński. Jak wiadomo, ze strony rosyjskiej przybędzie adjutant Cesarza jenerał Richter.

Nareszcie Arcyksiążę Karol Ludwik przybędzie na ostatnie trzy dni manewrów i zamieszka w Gródku u starosty hr. Dzieduszyckiego, syna czcigodnego autora *Piotra Skargi*, co tak zaszczytną w kraju po sobie zostawił pamięć, a zatem dostojny protektor naszej Akademii znajdzie się wśród pamiątek i wspomnień młodości, oraz pierwszego na ziemi polskiej pobytu i nauki naszego języka. Być może, iż Arcyksięciu towarzyszyć będzie syn jego Arcyks. Otto.

Hr. Kalnoky ma się także znajdować w otoczeniu Cesarza, jeżeli świeże wywichnięcie nogi nie stanie na przeszkodzie.

Najj. Pan uda się z Oświęcima wprost do Tyrolu na ćwiczenia wojskowe, nie zatrzymując się nawet w Wiedniu.

Z tego autentycznego programu pobytu N. Pana w Galicyi na manewrach, pokazuje się, że aczkolwiek, ma ten pobyt wyłącznie wojskowe cele, przecież daną będzie krajowi i jego przedstawicielom sposobność wyrażenia ukochanemu Monarsze niezmiennych, a zarówno serdecznych, jak głębokich uczuć swoich. Kraj też w pełnej mierze skorzysta z tej sposobności.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 1 września.

— **Namiestnik Zaleski** i prezydent namiestnictwa Löbl, udali się dziś w rannych godzinach do Lubienia, majętności barona Brunickiego, dla ostatecznego zwiedzenia głównej kwatery Najj. Pana podczas manewrów.

— **Delegat hr. Badeni** powrócił dziś rano z urlopu, który przepędził w majątku swoim Busk, do Krakowa i objął urzędowanie.

— **Hr. Alfred Potocki i ks. Adam Sapieha**, bawią we Lwowie.

— **Julian Klaczko** przybył dziś z Buska do Krakowa.

— **P. Reichmann**, redaktor *Echa* muzycznego i teatralnego, bawi w naszem mieście; jutro powraca do Warszawy.

— **Na porządku dziennym** jutrzejszego posiedzenia Rady miejskiej znajdują się dalsze wnioski komisyi teatralnej, mianowicie wnioski dotyczące funduszów na budowę teatru. Na jutrzejszem posiedzeniu Rady przedłożonem też będzie sprawozdanie komitetu Muzeum Narodowego (sprawozdawca r. m. Dr F. Jakubowski), oraz wniosek sekcyi prawniczej, by nie przyjąć rezygnacyi JE. Dra W. Kopffa z obowiązków radcy miejskiego Z pomiędzy innych wniosków wymienić należy następujące: wybór 5 radców miejskich do komitetu, mającego się zająć wystawą krajową w r. 1887; nabycie gruntów, celem otwarcia ul. Biskupiej; nabycie gruntów na rozszerzenie ul. Rakowickiej i Topolowej; udzielenie syndykowi miasta pełnomocnictwa, legalizowanego przez Prezydenta m. i dwóch radców do przeprowadzenia spraw tabularnych gminnych; sprawa oznaczenia terminu jarmarków na konie w Krakowie; przyjęcie zapisu ś. p. Franciszka Wacława Popiela dla zakładu X. Sie maszki i przyjęcie deklaracyi hr. Kamilli Bystrzanowskiej na urządzenie w ogrodzie Angielskim zakładu dla ubogich dziewcząt katoliczek.

— **Dla szkół przemysłowych miejskich** wyznaczyła komisya przemysłowa następujących nauczycieli: dla szkoły I u św. Ducha pp: Michnę, jako kierownika; Zapałę, Olszewskiego, Wacięgę i Paszczę, jako nauczycieli; Motaka, Pochwalskiego i Długoszewskiego, jako pomocników. Dla szkoły III u św. Ducha pp.: Dauka, jako zastępcę kierownika; Krzanowskiego, Samborskiego, Filińskiego i Rudnickiego Maryana, jako nauczycieli; Pierożka i Sworzeniowskiego, jako pomocników. Dla szkoły IV na Smoleńsku pp.: Maciołowskiego, jako kierownika; Miaskowskiego, Brochockiego, Drebszaka i Lachowicza, jako nauczycieli; Klimunta i Gotkiewicza, jako pomocników. Dla V szkoły na Kazimierzu pp.: Munka, jako kierownika; Kozłowskiego, Schlesingera, Drozdowskiego, Woźnego, Armhausa, Hannytkiewicza, Hasza, Spitzera i Neigera, jako nauczycieli; Lilienthala, Silbersteina i Biedera, jako pomocników. Dla szkoły VII na Kleparzu pp.: Pająka, jako kierownika; Klimundę, Guzdka, Zmudę i Peszkowskiego, jako nauczycieli; Krukowskiego, jako pomocnika.

— **Dla weteranów** wojsk polskich z r. 1830—31 złożyli w miesiącu sierpniu b. r.: 50 c. p. Zieliński z Tarnowa, miesięcznie; 4 złr. przez redakcyę *Czasu*; po 5 złr. dyrektor Dr J. Harajewicz, p. Konstanty Wiszniewski, rocznie; po 10 złr. hr. Mieczysław Rey, p. Stanisław Krzyżanowski, półrocznie; 57 złr. 58 c. z zabawy w Swoszowicach, hr. Sobiesław Mieroszowski; 68 złr. 37 c. p. Barabasz z koncertu w Szczawnicy; 234 złr. prezes Tow. Dobr. Dr Ściborowski, jako połowa czystego dochodu z balu w Szczawnicy; 300 złr. jako połowa czystego dochodu z balu w Iwoniczu. Dochód ogólny w miesiącu sierpniu 694 złr. 45 c. Wydano między weteranów, którzy udowodnili, iż byli żołnierzami polskimi w r. 1831 złr. 523, wydatki konieczne wynoszą 19 złr. 50 c. Ogólny rozchód w sierpniu 542 złr. 50 c. Pozostałość wynosi 151 złr. 95 c.

Komitet ma sobie za obowiązek złożyć serdeczne podziękowanie wszystkim czcigodnym rodakom, którzy w jakikolwiek sposób raczyli się przyczynić do podniesienia funduszów Towarzystwa opieki nad weteranami wojsk polskich z r. 1830—31 w swojem i starych żołnierzy polskich imieniu.

Ksawery Konopka.

— **Ruch wojska** w naszem mieście z powodu manewrów dziś już jest znaczny; przeciągają po mieście oddziały z muzyką na czele, a załoga krakowska rozpoczęła wymarsz na wielkie manewra cesarskie pod Gródkiem. Dziś właśnie ruszył z Krakowa w całości 20 pułk piechoty. Z pułku 57 piechoty odeszły dziś dwa bataliony, z artyleryi zaś wymaszerowała jedna ciężka baterya. Reszta wojska wychodzić będzie w stosownych odstępach czasu; pułk 13ty wychodzi jutro między trzecią a czwartą zrana. Garnizon tutejszy udaje się najprzód pieszo do N. Sącza a następnie ztamtąd 4 b. m. koleją do Sambora i dalej. Głównodowodzący ks. Windischgrätz wraz z sztabem wyrusza także jutro.

— **Obywatele**, zajmujący się sprawą dostaw zboża dla armii w rejonie pierwszego korpusu armii, zjechali się dziś licznie w Krakowie w celu posunięcia rzeczy naprzód.

— **Znalezienie zwłok**. W lesie, należącym do obszaru dworskiego Woli Justowskiej, znaleziono zwłoki mężczyzny, lat około 25 liczącego, pociągłej twarzy, włosów ciemno-blond, małych wąsów. Mężczyzna ten miał na głowie kapelusz filcowy okrągły koloru popielatego, ubrany zaś był w surdut brudny, szary, zużyty, kamizelkę głęboko wciętą, czarną, koszulę z wykładanym kołnierzem, spodnie ciemno-granatowe i buty wysokie. Przy zwłokach tych spostrzeżono pistolet wystrzelony, notesik z napisem „Szanowny Panie Skalski“ i cennik restauracyi „Oziębło.“ Widocznie mężczyzna ten popełnił samobójstwo, lecz do dziś dnia nie sprawdzono nazwiska i pochodzenia samobójcy.

— **Dokładność dziennikarska** miała w ostatnich dniach otwarte i wolne pole, to też zużyła je należycie. Nie mówiąc już o słynnym okólniku p. Giersa, ogłoszonym przez *Tagblatt*, a za który obecnie redakcya przesłała podziękowanie jakiejś w Franzensbadzie damie, zapisać należy, iż niektóre dzienniki lwowskie puściły w świat rozczulającą anegdotę o łzach, które wylała siostra głównodowodzącego we Lwowie, ks. Wirtembergskiego, gdy usłyszała z ust ks. Aleksandra opowiadanie jego przygód dni ostatnich. Otóż siostra ks. Wirtemberskiego nie znajdowała się, ani znajduje się obecnie we Lwowie, lecz przebywa nad Renem. Zapewniają nas również, że słynne i tylokrotnie przytaczane słowa ks. Bismarka, o „miłych wspomnieniach“ powiedziane były ongi nie do ks. Aleksandra, ale do ks. Karola, dzisiejszego króla rumuńskiego.

— **Dar**. Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Lacko, w powiecie dobromilskim, na restauracyę cerkwi, zapomogi w kwocie 50 złr.

— **Z Kołomyi** piszą do *Gazety Lwowskiej* dnia 30 sierpnia: Odwiedzenie przez JE. p Ministra rolnictwa Kołomyi, Peczeniżyna i Słobody rungórskiej, wywołało cały szereg niespodziewanych, wspaniałych owacyj. Wspaniałość ta nie polega na kosztownych przyjęciach i zbytkownych festynach, którychby wystawność źle licowała ze smutnem teraźniejszem położeniem podejmujących. Przeciwnie odbywało się wszystko pod względem wydatków skromnie, a jednak wypadło wspaniale, jak to sam p. Minister na wyjezdnem przyznał. Powodem był niekłamany zapał witających p. Ministra i staropolska, szczera gościnność, z jaką go podejmowano.

Przebieg tej wizyty nie da się treściwie opisać.— Przygotowania do niej zaczęły się od chwili, w której kołomyjski wydział krajowego Towarzystwa naftowego dowiedział się, że JE. hr. Falkenhayn w te strony przybędzie, zwiedzając domeny i lasy państwowe w tej części Karpat. Wspomnione towarzystwo wysłało zaraz zaproszenie do Marszałka krajowego i ks. Adama Sapiehy, aby i oni raczyli przybyć do Słobody i zechcieli wspólnie z towarzystwem być gospodarzami, przyjmującymi dostojnego przedstawiciela Rządu. Obaj też przyjęli zaproszenie ze zwykłą sobie uprzejmością i przybyli do Kołomyi rano 28 sierpnia, na kilka godzin przed przyjazdem p. Ministra, poczem odjechali natychmiast do Peczeniżyna.

Pociągiem pospiesznym po 11 przed południem przyjechał hr. Falkenhayn w towarzystwie p. dyrektora domen i lasów, Glanza, radcy dworu, Lipperta, i lustratora Hirscha. Przywitał go na dworcu starosta tutejszy p. radca Namiestnictwa Kuczkowski, przedstawiając mu zarazem marszałka powiatowego p. Jasińskiego, burmistrza miasta p. Asłana, zwierzchność gminną i delegatów towarzystwa naftowego. Zanim p. Minister w dalszą drogę wyruszył, odwiedził p. starostę w biurze, poczem wyjechał z całem towarzystwem wzdłuż skończonej już prawie kolei lokalnej, której z wielkiem zajęciem się przypatrywał, do miasteczka Peczeniżyna.

Czwórka wioząca JE. zatrzymała się w Peczeniżynie u bramy tryumfalnej, ozdobionej licznemi chorągwiami, przed dystylarnią p. Szczepanowskiego. Pod tą bramą oczekiwali gościa: prezes towarzystwa naftowego, p. August Gorayski, otoczony licznem gronem kolegów swoich, duchowni obu obrządków, urzędnicy sądu powiatowego i zarządu kameralnego w Peczeniżynie, oficyaliści i robotnicy fabryczni, oraz mnóstwo mieszkańców okolicznych. Prezes Gorayski wyłuszczył p. Ministrowi historyę rozwoju przemysłu naftowego i doniosłość jego w tej, tak ubogiej i zaniedbanej niegdyś okolicy, i prosił go o udzielenie temuż przemysłowi swej pomocy przeciw grożącym mu niebezpieczeństwom, na co odrzekł p. Minister, iż uczyni wszystko, co będzie w jego mocy, aby polecony mu przemysł nie doznał szwanku.

Od bramy udano się do dworu p. Stanisława Szczepanowskiego, gdzie przed śniadaniem odbyła się krótka recepcya, celem przedstawienia p. Ministrowi wybitniejszych mieszkańców i przedsiębiorców miejscowych. P. Marszałek Zyblikiewicz i ks. Adam Sapieha także się wtedy zjawili, by odtąd brać udział w dalszem podejmowaniu J. Ekscellencyi. Po recepcyi i krótkiem śniadaniu udali się wszyscy do wzorowej, olbrzymiej destylarni, którą p. Minister szczegółowo i z zajęciem oglądał, przyznając głośno, że się zgoła nie spodziewał spotkać coś podobnego w tym zakątku.

Około 4 popołudniu wyruszyło towarzystwo siedmiu powozami do Słobody rungurskiej, przejeżdżając około rozpoczętych na tej przestrzeni robót kolejowych. — Skoro kalwakada wjechała do wąwozu, tworzącego znany, pyszny wjazd do malowniczej kotliny, ukrywającej w swojem łonie najobfitszą z naftowych kopalń galicyjskich, zagrzmiały moździerze, ustawione na wzgórzach. Powozy zatrzymały się przed wielką bramą tryumfalną, ozdobioną chorągwiami, godłami górnictwa i napisem „Szczęść Boże.“ Goście wysiedli, a Dr Fedorowicz przywitał p. Ministra imieniem przedsiębiorców naftowych przemową, po której nastąpiły grzmiące wiwaty i kapela zagrała arye narodowe. Prowadzony przez p. Marszałka i ks. Sapiehę p. Minister wstąpił przez ową bramę do Słobody i kroczył wzdłuż długiego szpaleru przedsiębiorców, wiertaczy, robotników i niezliczonych rzesz ludu wiejskiego. — Przywitawszy wszystkich, wsiadł napowrót do powozu i pojechał do odległego południowego końca kopalni, by widzieć tak zwane szyby kameralne, położone na gruntach państwowych i dające skarbowi państwowemu, jako właścicielowi terenów eksploatowanych przez spółkę przedsiębiorców, obfite dochody. Schodząc w dół od tych szybów odwiedził p. Minister kolejno wszystkie znaczniejsze przedsiębiorstwa i kilka obfitych studzien, którym Słoboda swój rozgłos i rozwój zawdzięcza. Podczas całej tej przechadzki rozlegał się na powitanie dostojnego gościa gwizd studziewięciu piszczałek parowych, u tyluż lokomobil, pracujących w tej kopalni. Widok wież, maszyn, warstatów i kuźni, nagromadzonych w dolinie i na skłonach pagórków, znów uderzył p. Ministra i poruszył go do wyznania, że się zgoła nie spodziewał spotkać z tak olbrzymiem przedsiębiorstwem. Towarzysz jego, p. radca dworu Lippert, który odwiedzał Słobodę przed kilkoma laty, gdy się dopiero zaczynała rozwijać, był niemniej od samego p. Ministra zdziwiony nagłością jej wzrostu.

O godzinie 7 całe towarzystwo przybyło do domu Dra Fedorowicza, z którego całą kopalnię widać, jak na dłoni. Goście spoczęli cokolwiek na ganku, przypatrując się z zajęciem ruchliwemu i gwarnemu życiu tego gniazda górniczego, otoczonego prześlicznym wiankiem gór, umajonych po same szczyty sędziwemi bukami. Zawiązaną wesołą rozmowę przerwało wezwanie do obiadu, do którego, oprócz wysokich i dostojnych gości, zasiadło przeszło 30 przedsiębiorców.

Pierwszy toast wniósł po polsku na cześć Najjaśniejszego Pana, prezes Towarzystwa naftowego, p. Gorayski; drugi po niemiecku na cześć p. Ministra p. Stan. Szczepanowski. W przemówieniu tem podniósł znaczenie rolnictwa wogóle i wpływ jego na łagodzenie i ogładzanie charakterów ludzkich, kończąc tę część przemowy zwrotem do osoby dostojnego gościa, którego pełną dystynkcyi prostotę i uprzejmość przypisywał właśnie jego rolniczemu zawodowi. Potem przeszedł do zasług p. Ministra, przypominając obecnym, że właśnie prawie od owego czasu, w którym hr. Falkenhayn objął ster spraw górniczych, rozpoczął się także wielki rozwój górnictwa naftowego, i przypominając, że p. Minister nie oddał gruntów kameralnych na pastwę międzynarodowym, kosmopolitycznym spekulantom, ale zastrzegł ich używanie krajowym przedsiębiorcom. Odpowiadając na tę przemowę, nie chciał hr. Falkenhayn przyznać, jakoby skutkiem jego zabiegów przemysł naftowy tak wysoko stanął, ale twierdził, iż zawdzięcza on swój rozwój pracy zgromadzonych producentów. Zapewniwszy zebranych, iż wszelkich dołoży starań, aby owoce tej pracy nie zmarniały skutkiem wpływów zewnętrznych, i zachęcając obecnych do wytrwałości, wychylił puhar na powodzenie towarzystwa naftowego.

Następny toast na cześć p. Marszałka wzniósł p. Sygurd Wiśniowski, na cześć księcia Sapiehy p Skrochowski, a „kochajmy się“ p. Konstanty Bubella.— Podczas tych toastów przygrywała na ganku kapela rozmaite arye narodowe, między któremi zwróciła na siebie uwagę p. Ministra „Kołomyjka.“ Z ofiarowanych dostojnemu gościowi napojów przypadł mu najlepiej do smaku stary miód polski, obnoszony dla kontrastu z winem „alikante,“ aby przekonać czcigodnego gościa o wyższości domorodnego nektaru.

Gdy goście wyszli z jadalni na ganek, płonęła już cała Słoboda górniczą iluminacyą. Nad jeziorem mgły, zapełniającej jak zwykle niższą część doliny, gorzały niezliczone beczki smolne i wielkie F., urządzone z płomieni gazowych, sprowadzonych z szybów, a po ślimaczej drodze, wijącej się od kopalni do domu kroczył korowód z latarkami górniczemi i lampionami. Na gazonie przed domem błysnął nagle ogromny transparent, przedstawiający cyfrę J. F. Były tu także niezliczone płomyki gazu naturalnego, wydobywającego się z dalekich szybów i sprowadzonego tego dnia na górę zapomocą rur długich, tego samego gazu, który ogrzewa i wprowadza w ruch wiele lokomobil tutejszych, jak się o tem p. Minister podczas zwiedzania kopalni przekonał.

Gdy korowód stanął pod gankiem, przedstawił Dr Fedorowicz J. Ekscelencyi niektórych dzielniejszych wiertaczy i robotników kopalnianych, opowiadając ciekawe szczegóły o ich wyższem wykształceniu i losach poprzednich. Hr. Falkenhayn przemówił i do nich słowami zachęty, zapewniając ich, iż nie potrzebują spoglądać z obawą w przyszłość.

Około północy odwieziono p. Ministra i towarzyszących mu c. k. urzędników na nocleg do leśniczówki, położonej na przeciwnym końcu Słobody, w pobliżu kopalni kameralnej. P. Marszałek i ks. Sapieha zanocowali w gościnnym domu Dra Fedorowicza.

O siódmej rano odbyła się Msza polowa w lesie bukowym nad kopalnią, pod gołem niebem. Przekonawszy się naocznie, iż kopalnia nie posiada dotychczas własnego rz. kat. kościoła i szkoły z powodu trudności w nabyciu kawałka gruntu budowlanego, wydał p. Minister polecenie wydzielenia z domen państwowych potrzebnej na ten cel parceli, oraz dostarczenia potrzebnych do budowy kaplicy materyałów.

Po śniadaniu, które znów się u Dra Fedorowicza odbyło, wyjechał p. Minister tarantasem ze Słobody, przez górę, do Osławca, pożegnawszy się wpierw jak najserdeczniej z licznymi swoimi gospodarzami. Z drugiej strony góry czekał już nań posłany przededniem naokoło ekwipaż z czwórką, któraby nie była mogła wyjechać wprost z kopalni. Powozem tym udał się hr. Falkenhayn do Delatyna i Tatarowa.

P. Marszałek Zyblikiewicz i ks. Adam Sapieha pozostali po jego wyjeździe kilka godzin w Słobodzie, informując się dokładnie o potrzebach i życzeniach przemysłowców, poczem wyjechali do Kołomyi, by oglądnąć zreorganizowaną na nowo szkołę garncarską. Burmistrz, kierownik szkoły p. prof. Kryciński, uczniowie jej i wybitniejsi przedstawiciele miejscowego przemysłu garncarskiego, przyjmowali dostojnych gości. Dr Zyblikiewicz wypytywał się szczegółowo o postępie uczniów i bycie ekonomicznym majstrów i przyrzekł tym ostatnim, że byleby sami sobie chcieli pomagać, to Wydział krajowy ich nie opuści, ale będzie im pomagał do uwolnienia się z pod jarzma pośredników i wyzyskiwaczy, ciężącego dotychczas w sposób dotkliwy na licznej ludności kołomyjskiej, żyjącej z przemysłu ceramicznego. Ze szkoły udali się dostojni goście do hotelu Europejskiego, ztamtąd zaś po przekąsce na dworzec kolejowy, gdzie ich raz jeszcze pożegnała jak najserdeczniej delegacya przemysłowców.

— **Prezydent miasta Lwowa** otrzymał następujący telegram od burmistrza miasta Ruszczuku, zredagowany w języku francuskim, który w tłómaczeniu brzmi, jak następuje: „Na życzenie miasta Ruszczuku, upraszam Prezydenta miasta Lwowa o wyrażenie ludności tegoż miasta żywej podzięki za sympatyczne przyjęcie, jakiego tamże doznał nasz wielce ukochany książę Aleksander I. — Burmistrz miasta Ruszczuku *Nindlow.*“

— **Rachunek hotelowy księcia bułgarskiego**. Rachunek hotelu „de France,“ przedłożony księciu przez p. Webera, tak się przedstawia: 26go sierpnia: 4 świece 1 złr., kolacya i piwo 2 złr. 20 c., komisyoner 40 c. — 27go sierpnia: kawa, bułka, masło 50 c., 1 dzień mieszkania Nr. 7 i 8 złr. 7, usługa 50 c., oświetlenie 11 złr., obiad 24 złr., wino 22 złr. 35 c., powóz 12 złr. 20 c., piwo 2 złr. 80 c., likiery 4 złr. 50 c. — 28go sierpnia: kawa, herbata i masło 2 złr. 40 c., drugie śniadanie 6 złr. 50 c., piwo 2 złr., obiad 35 złr., wino 24 złr., koniak 6 złr., proszek do czyszczenia zębów i inne drobiazgi 5 złr. 80 c., papier 80 c., powóz 2 złr., apteka 56 c., przekąska 2 złr. 56 c., telegramy 75 złr. 71 c., kąpiele 6 złr., czarne kawy 90 c., mieszkanie z 7 pokoi 24 złr. 50 c., usługa 4 złr. 50 c., gotówką danych 10 złr. Razem 298 złr. 18 c.

— **Rodzinę Pieniążka Władysława Effendi** poszukuje się. Zmarł on jako lekarz w pułku kawaleryi 6 korpusu tureckiego, pozostawiwszy spadek w kwocie 3690 piastrów. Bliższą wiadomość udzieli starostwo w Sokalu.

— **Katastrofa pod Mödling**. Według ostatnich informacyj, liczba zabitych osób wynosi 5, rannych 20. Śmierć ponieśli następujące osoby: Ignacy Silberberger, 52 lat liczący, kupiec; Anna Temper, 10 letnia córka nauczyciela; Emil Śmietański, nauczyciel gry na fortepianie; Karol Strinzel, praktykant handlowy, 14 lat liczący, a wreszcie jego 22-letnia kuzyna, Paulina Truka. Śmietański liczył 42 lat, a został poznanym przez własną rodzinę. Rozegrała się prawdziwie tragiczna scena, gdy młoda żona poznała w zabitym swego męża. Z strasznym okrzykiem upadła ona na zwłoki i wyniesiono ją bezprzytomną z grabarni. Ofiary są strasznie pokaleczone, a tysiące osób cisnęło się do nich ze współczuciem. Katastrofa zaszła z powodu zderzenia się dwóch pociągów lokalnych o godz. wpół do 9 wieczór w niedzielę przed stacyą Mödling. Jeden pociąg stał już w stacyi, dlatego drugi, stosownie do sygnałów, zatrzymał się w należytej odległości przed stacyą. I na ten czekający pociąg wpadł z tyłu pociąg lokalny, przybywający z Wiener Neustadt, mimo bliskości stacyi i mimo sygnałów tak szybko jadący, że z powodu gwałtowności zderzenia dwa ostatnie wagony trzeciej klasy czekającego pociągu zostały roztrzaskane, a wagon jeden w drugi literalnie wgnieciony, wskutek czego ponieśli pasażerowie śmierć lub ciężkie rany. Kwandrans minął, nim pomoc przybyła, a przez ten czas tak straszny dla ofiar, wydobywały się z potrzaskanych wagonów jęki poranionych i konających. Katastrofa spowodowaną została jedynie opilstwem maszynisty Trnka, który tak gwałtownie wjechał na stojący pociąg.

— **W Franzensbadzie** odbędzie się ślub córki Giersa, z p. G. Rosetti-Solesco, pierwszym sekretarzem legacyjnym króla rumuńskiego. Na ślub ten przybędzie do Franzensbadu z polecenia króla rumuńskiego p. Mikołaj Bibesco, wiceprezydent rumuńskiego senatu. Po weselu udają się państwo młodzi do Tyrolu i Styryi, aby spędzić miodowe miesiące w dobrach p. Rosetti.

— **Józef Mitter**, długoletni redaktor odpowiedzialny *N. fr. Presse*, zmarł wczoraj nagle w 62 roku życia swego.

— **Zwłoki Liszta**. Sprawa przewiezienia do Pesztu zwłok Franciszka Liszta jest od dłuższego czasu przedmiotem żywej dyskusyi dziennikarskiej i pertraktacyi z rodziną wielkiego mistrza. Sprawa ta, jak się dowiaduje peszteński korespondent *Gazety lwowskiej*, przybrała w ostatniej chwili taki obrót, że już nic nie stoi na przeszkodzie złożeniu zwłok Liszta w ziemi rodzinnej. W kołach stolicy agitują za wystawieniem mistrzowi na jednem z miejsc publicznych wspaniałego pomnika, a znakomity rzeźbiarz Strobel, który przed dwoma laty modelował z natury biust Liszta, wykonał już projekt pomnika.

— **Znany autor** „Towarzystw,“ hr. Paweł Vasili, w publikacyi swojej p. t. „Towarzystwo londyńskie“ zestawia charakterystyczne rysy niektórych angielskich mężów stanu. I tak: Gladstone ma manię noszenia olbrzymich kołnierzyków, które zapowiadają jego przybycie, zanim jeszcze mógł kto ujrzeć rysy jego twarzy. P. Childers: Niema człowieka, który mógłby się pochwalić, że widział jego obnażone ręce. Nosi on wiecznie jasne rękawiczki i słynie z tego, że ich nawet na noc nie zdejmuje. Widywałem go jedzącego zawsze w rękawiczkach. Lord Salisbury znany jest z tego, iż nosi najbardziej wytarty kapelusz w całym Londynie. Gdyby go przypadkiem zgubił, żaden żebrak nie podniósłby go z pewnością. Edward Gipson natomiast, najerdeczniejszy przyjaciel lorda, ma specyalnego kapelusznika, który wyłącznie tylko dla niego produkuje swoje wyroby. To też codziennie można spotkać p. Gipson w najbardziej lśniącym i najnowszym kapeluszu w zjednoczonem królestwie. — P. Warton zatrzymuje się w połowie drogi dla zażycia tabaki. Zażywa ją raz przy przecinku, dwa razy przy znaku zapytania, a trzy razy przy wykrzykniku. Lord Hartington, — nogi wyprostowane, ręce w kieszeni, głowa podana naprzód, a kapelusz naciśnięty na uszy. W Izbie gmin wygląda zawsze jakgdyby spał. Widzi jednak wszystko, jakkolwiek zdaje się nie patrzeć. P. Chamberlain nie ukazuje się nigdy bez wielkiego storczyka w w dziurce od surduta, nawet wówczas, gdy zamierza wygłosić najbardziej anarchistyczną mowę. Sir Stafford Northcote nosi tylko ubranie przestrone na cudzą miarę robione i niezwykle długie mankiety. Jeden ze szlachetnych lordów, bardzo majętny, znany całemu światu, w ostatecznej potrzebie tylko zmienia kołnierzyki i skarpetki.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 2go września: *Miód kasztelański*, komedya w 3 aktach, J. I. Kraszewskiego.

W sobotę 4go: *Safanduły*, kom. w 4 aktach, W. Sardou.

W niedzielę 5go: *Kościuszko pod Racławicami.*

We wtorek 7go: *Dom otwarty*, Bałuckiego, i *Partya pikiety.*

W sobotę 10go: Premjera *Deputowany z Bombigne*, komedya w 3 aktach z francuskiego, Bissena.

— Dnia 31go sierpnia piękna pogoda; term. od 12·9 doszedł do 27·6 C. Barometr wysoko; o godz. 7ej rano d. 1 września stan jego był 748·9 millim., term. 14·6 C.— Wiatr zachodni.

— We czwartek d. 2go września: śś. Stefana kr. i Kaliksty.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Reforma urzędów konserwatorskich. W protokóle z odbytego d. 25 czerwca b. r. posiedzenia komisyi centralnej konserwatorskiej, publikowanego obecnie w *Wiener Zeitung* (Nr 197 z 28 sierpnia) czytamy: Profesor Zeissberg referował o odezwie c. k. Namiestnictwa we Lwowie, zawierającej opinię tejże władzy o poruszonej przez komisyę centr. reformie instytucyi konserwatorów w Galicyi, do której-to odezwy załączono także umyślnie zażądaną w tym względzie opinię krakowskiej Akademii umiejętności, oraz galicyjskiego Wydziału krajowego. Wskutek bardzo wyczerpującego, z wielkiem zajęciem i wdzięcznością wysłuchanego sprawozdania referenta, uchwaliła komisya centr. co do poruszonych reform względem poszczególnych punktów zająć odpowiednie stanowisko (*zu den einzelnen Punkten entsprechende Stellung zu nehmen*), oraz przychylić się (*Rechnung zu tragen*) do postawionych tamże wniosków względem pomnożenia konserwatorów pierwszej i drugiej sekcyi, jakoteż odgraniczenia ich okręgów.

Na tamże samem posiedzeniu referował prof. Zeissberg o sprawozdaniu konserwatora hr. Dzieduszyckiego co do zjazdu archeologów, jaki odbył się we Lwowie w dniach 7 do 11 września 1885 r.

Na tem również posiedzeniu odczytano pismo ministerstwa spraw zagranicznych, które zawiadamia, że pruski minister oświaty i spraw duchownych polecił zwrócić uwagę zakładów, korporacyj i towarzystw, pośrednio lub bezpośrednio mających udział w sprawie konserwacyi zabytków, jakoteż arcybiskupów i biskupów katolickich w obrębie państwa pruskiego, na wyszłą publikacyę o trzeciej konferencyi konserwatorów w Wiedniu.

Dla bliższego wyjaśnienia ostatniego ustępu nadmienić wypada, że jest tu mowa o książce wyszłej jeszcze w marcu b. r. nakładem komisyi centr. p. t „Stenographische Aufnahme der von Mitgliedern und Organen der k. k. Central-Commission für Kunst- und historische Denkmale am 2, 3 und 4 November 1885 in Wien abgehaltenen III Conserwatoren- und Correspondenten Conferenz.“

Takie publikacye, pełne zazwyczaj cennego naukowego materyału i praktycznych konserwatorskich wskazówek, ukazują się po każdym urzędowym zjeździe konserwatorów i rozsyłane bywają w znacznej liczbie egzemplarzy konserwatorom, oraz prowincyonalnym władzom politycznym dla zakomunikowania właściwym instytucyom i muzeom, oraz rozszerzenia w kołach fachowych badaczy.

Warszawa 30 sierpnia. Utworów dramatycznych w tym sezonie, oprócz komedyi Przybylskiego *Wicek i Wacek*, niema wcale. Teatrzyki, wyjąwszy Alhambry, bankrutują, bo dyrektorowie przyjeżdżają bez repertuaru, a to, co wystawiają, nie ma żadnej wartości. W teatrze letnim rządowym okrzyczana komedya Wildenbrucha: *Aktorzy dworu*, jakkolwiek robi spektakle, ale nie wiele warta. Jestto popis, dla jednego aktora.

Zeszyt III *Przeglądu polskiego* na miesiąc wrzesień zawiera: Posłem do Cara. Opowiadanie historyczne z XVII w., przez Adama Darowskiego. Kwestya irlandzka, przez Eugeniusza Lipnickiego; Studya nad pozytywizmem. 4. John Stuart Mill (ciąg dalszy), przez Stefana Pawlickiego; Mickiewicz i Trembecki, przez Józefa Tretiaka; Z Teki jenerała Skrzyneckiego (dokończenie) przez *F.* Kronika literacka: M. Sokołowski: Malarstwo ruskie. O. Balzer: Geneza Trybunału Koronnego. W. Ostrożyński: Prawo wyższej konieczności. Wilhelm Scherer. Batbie: Traite théorique et pratique de droit public et administratif, 8 tomów, ed. 2. W. Wundt o prawach głosowych. Siódmy międzynarodowy kongres Oryentalistów w Wiedniu. Przegląd polityczny, przez Dra Józefa Milewskiego.

Na Wystawę Zjednoczonego Towarzystwa Przyj. Sztuk pięknych nadeszły: Bujakiewicza „Spotkanie,“ „Przed wiatrakiem;“ Kotowicza „W kościele;“ Kruszewskiego „Kotlet i miłość;“ Trojanowskiego „Arab,“ studyum; Chodzińskiego „Murzynka z Teksas,“ „Chichotka,“ popiersia z terrakoty; Błotnickiego Dwa medaliony w terrakocie.

Władysław Emil Śmietański.

Ze szczerym żalem przychodzi nam zapisać nagły i okropny zgon naszego rodaka, artysty-muzyka Śmietańskiego, który stał się jedną z ofiar katastrofy przez zderzenie się pociągów na drodze między Wiedniem a Badenem. Ś. p. Wł Śmietański, będąc w Krakowie na wiosnę 1884 r., dał się u nas wtedy słyszeć po raz ostatni, a jak się potem wkrótce okazało, nosił on już wówczas w sobie zaród choroby nerwowej, która zaledwie we dwa miesiące później w gwałtowny objawiła się sposób. Dzięki troskliwej opiece i kuracyi artysta nasz powoli przychodził do zdrowia, i w roku bieżącym, przepędziwszy trzy miesiące wśród gór Styryjskich, wracał pokrzepiony bardzo na siłach do Wiednia, gdy wśród tej drogi niespodziewana śmierć żywot jego tak nagle przecięła. A tak pragnął on żyć i pracować dla sztuki, — tak szanował zdrowie, że za poradą lekarzy poświęcił największą przyjemność, oddając się w ostatnich czasach mniej pracy i ukochanej sztuce, aby tylko módz z czasem powrócić do sił i zupełnego zdrowia. Kto znał bliżej śp. Władysława, jego dobroć, łagodność charakteru i tak rzadką u artystów skromność, jaka była zawsze jego wybitną zaletą, ten z tym większym żalem uczuł cał

zamieszkawszy stale w Wiedniu, pracował tam jako profesor w znanej szkole muzycznej Horacka, ceniony wysoko jako wirtuoz i znakomity nauczyciel, przez co mniej mógł się już oddawać grze i koncertom, w których bardzo tylko rzadko brał udział. Gra jego była prawdziwie grą wirtuoza, pełną koncertowej świetności, a technika do krańcowych zda się doprowadzona granic, pozwalała mu pokonywać największe trudności ze zdumiewającą łatwością. Zresztą gra Śmietańskiego odznaczała się prawdziwie artystycznym spokojem, a jeśli może nieco za mało było w niej dramatyczności i porywającego zapału, niemniej jednak miała ona więcej wdzięk właściwy, który ujmował i nieraz porywał słuchaczy. Muzyka klasyczna miała w nim znakomitego interpretatora, a z dzieł nowej szkoły Schumann, Rubinstein i Liszt mało mieli tak pod każdym względem świetnych wykonawców, jak był nim ś. p. Śmietański. Na polu kompozycyjnym jest on prawie nieznany, prócz bowiem kilku drobnych kompozycyj fortepianowych, nie wydał żadnego większego dzieła. O ile nam jednak wiadomo, zostawił ś. p. Śmietański sporą tekę swoich kompozycyj fortepianowych.

Mając w pamięci niektóre z jego dawniejszych kompozycyj, pragnąć tylko można ich wydania dla zbogacenia literatury fortepianowej. Są to rzeczy pełne elegancyi i mające wiele pięknych melodyj, a napisane z taką znajomością właściwych fortepianowych efektów i z taką prawdziwie koncertową świetnością, że stanowić one mogą wyborne i wdzięczne dla wirtuozów numera koncertowych programów, a oceniając je czysto ze stanowiska muzyki fortepianowéj, należą one niezawodnie pod tym względem do rzeczy pięknych i z talentem napisanych.

W ocenianiu artystów i dzieł sztuki nie można żadną miarą używać dla wszytkich jednego i tego samego szablonu. Każdy talent to kwiat boży, — każdy ma swoją właściwą sobie woń i barwę — a choć jeden barwą swoją więcej błyszczy a wonią upaja niż drugi — niemniéj jednak i ten drugi ma swój właściwy wdzięk, tak odmienny od tamtego, że chcąc być sprawiedliwym i bezstronnym, musimy wyrzec się tego najłatwiejszego sposobu krytykowania t. j. oceniania przez porównanie, i oceniać talenta i dzieła sztuki ze stanowiska sztuki, starając się przedewszystkiem wniknąć w ducha artysty i pojęć jego myśli i uczucia.

W ś. p. Śmietańskim utraciła sztuka polska dzielnego wirtuoza i kompozytora fortepianowego, — marzył on ostatniemi czasy o zamieszkaniu w ulubionym mu Krakowie i miał tu we Wrześniu zjechać na parę tygodni dla odwiedzenia drogiego mu miasta, oraz krewnych i przyjaciół tutejszych. Bóg nie pozwolił mu już zobaczyć więcej ojczystej ziemi, do której zawsze tęsknił, zwłoki jednak jego spoczną na krakowskim cmentarzu za dni kilka. *M.*

Gospodarstwo handel i przemysł.

Tegoroczny międzynarodowy targ zbożowy lwowski odbędzie się pod bardzo pomyślnemi dla gospodarzy naszych konstellacyami. Po zeszłorocznej klęsce nieurodzaju i upadku ekonomicznego, który tak boleśnie odbił się na całym ruchu handlowym i sprowadził był zupełną niemal w nim stagnacyę, rok obecny okazał się obfitym w urodzaje, a ziarna wszystkich gatunków zboża są nadzwyczaj dorodne i piękne. Komitet Tow. gosp. zwraca uwagę pp. gospodarzy na tę szczególniej okoliczność ze względu na targ tegoroczny. Rolnicy nasi będą tu mieli sposobność pokazać obszernemu światu kupieckiemu, że Galicya jest w stanie produkować ziarno tak dorodne, iż może zająć miejsce pomiędzy pierwszemi na zbożowych rynkach europejskich. Rolnicy nasi powinni skorzystać z tej sposobności i obesłać targ lwowski obficie próbkami dorodnego tegorocznego ziarna, a to tembardziej, że ruch handlowy się ożywia, ceny idą w górę, widoki otwierają się, a okazanie na międzynarodowym targu lwowskim. jak piękny towar produkujemy, posłuży do zwrócenia uwagi na naszą produkcyę i zapewnienia jej odpowiedniej ceny i ożywczego popytu nietylko dziś, ale i na przyszłość.

Połączona w tym roku z targiem zbożowym wystawa bydła rozpłodowego będzie otwarta już na dwa dni przed targiem dnia 19 września b. r. i trwać będzie przez trzy dni, do 21 września b. r. włącznie. Ażeby ułatwić sprzedaż i zakupno bydła, przyprowadzonego na wystawę, postanowił Komitet Tow. gosp. udzielać 25% opustu od ceny zakupna najcelniejszych sztuk bydła, który to opust ma być pokryty z funduszów subwencyjnych, tak więc zakupujący bydło na wystawie otrzymają je bez uszczerbku właściciela, o jedną czwartą część poniżej rzeczywistej ceny. Okoliczność ta przyczyni się niezawodnie do ożywienia ruchu targowego na bydło rozpłodowe na wystawie.

Podczas gdy targ zbożowy i wystawa chmielu ma być jak zwykle w ratuszu, wystawa bydła będzie urządzona w ogrodzie pałacu niegdyś Skrzyńskich przy placu św. Jura. Prześliczne położenie parku o cienistych alejach i rozległych trawnikach, na których staną pięknie udekorowane zabudowania na bydło, odpowiada ze wszech miar celowi. Obok wystawy bydła, będzie urządzona wystawa ogrodnicza, która posłuży zarazem do przyozdobienia całego placu wystawy, z osobnym pawilonem na kwiaty i warzywa.

Dodawszy do tego, że równocześnie z targiem, mianowicie na dzień 23 września b. r., a więc zaraz na dzień następny, zwołane jest Walne Zgromadzenie Tow. gosp., na które tym razem spodziewany jest zjazd całego obywatelstwa wiejskiego z okręgu naszego Towarzystwa gosp., można z wszelką wróżyć pewnością, że tegoroczny targ lwowski i połączone z niem wystawy będą nader ożywione i produkcyi krajowej znakomite przyniosą korzyści.

Międzynarodowy targ zbożowy.

Wiedeń 30 sierpnia.

Miądzynarodowy XIV targ zbożowy został otwarty w przytomności oficyalnych osobistości w imieniu rzadu przez szefa sekcyi Hartens von Hartenturm. Prezes giełdy zbożowej Naschauer powitał zgromadzenie, toż samo zastępca burmistrza Stendel. Sprawozdania o zbiorach w Ameryce brzmią bardzo pomyślnie. Zbiory wynoszą 90 milionów buszli więcej niż w przeszłym roku. Gorsze zbiory węgierskie, wskutek czego wiedeńskie i peszteńskie giełdy w ostatnich czasach z powodu wiadomości tendencyjnych grały na zwyżkę, okazują ubytek około dwóch milionów w porównaniu z rokiem ubiegłym. Sprawozdanie z Galicyi przedkłada reprezentant lwowskiej Izby handlowej Salomon Buber. Galicya ma zbior średni.

Targ zbożowy nie okazuje żadnego ożywienia, niema wywozu Południowe Niemcy źle są zastąpione, tylko Węgry i Czechy są dobrze reprezentowane. Sprzedający stawiają wielkie żądania, kupujących mało, tylko w jęczmieniu rozwinie się większy interes. W gotowej pszenicy stagnacya. Cały zbiór austryackiej pszenicy 6,000,000— więc wywóz ma małe widoki. Ameryka zebrała w roku zeszłym 357 milionów — tego roku 435 milionów buszli pszenicy. *(Gaz. Narodowa).*

Wiedeń 31 sierpnia.

Na dzisiejszy targ dowieziono nierogacizny, a mianowicie: ciężkich, średnio-ciężkich i lekkich węgierskich 4,533, tudzież galicyjskich warchlaków 2,936, razem 7,469 sztuk.

Płacono za węgierskie ciężkie 38 do 39 złr. za średnio-ciężkie 36--37 złr.,— za lekkie 33—35 złr, i za galicyjskie warchlaki 34—38, 40 i 42 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (1665)

Nie szkodząc bynajmniej ciału, mają bardzo wielki skutek. Wels n. Dunajem (w Górnej Austryi). Wielmożny Panie! W uprzejmej odpowiedzi na pismo Pańskie wynurzam Panu przedewszystkiem moje podziękowanie. Na moje hemoroidy i zatkania okazują się pigułki szwajcarskie aptekarza R. Brandta nadzwyczaj dobre. Wypróżnienia kiszek są wolniejsze i regularniejsze, biorę zazwyczaj 3 pigułki mianowicie zanim kładę się spać. Powoli znikają także kwasy żołądka i ból głowy. Poleciłem też kilku moim znajowym i przyjaciołom te pigułki szwajcarskie. Z wysokim szacunkiem Ludwik Gastl, c. k. emerytowany wachmistrz sztabowy. Przy zakupnie w aptekach (w Krakowie do nabycia w aptece W. Redyka) należy uważać na biały krzyż w czerwonem polu i podobiznę podpisu R. Brandta.

NADESŁANE. (2129)

Adwokat Dr Henryk Max przesiedlił się z Tarnopola do Lwowa i otworzył kancelaryę przy ulicy Kopernika l. 22.

Zajścia w Bułgaryi.

Fremdenblatt pisze: Artykuł *Nordd. Allg. Ztg* (przytoczony wczoraj w *Czasie. Przyp. Red.*) wkwestyi bułgarskiej, daje dziennikom sposobność do najrozmaitszych wniosków. Z wywodów artykułu podnoszą słusznie wskazanie na to, iż interesa Serbii, jako państwa lokalnie bliżej położonego, obchodzą bliżej Austro-Węgry, aniżeli sytuacya w Bułgaryi. Jeżeli zaś z artykułu tego wnioskują, iż faktycznie istnieje porozumienie między Austro-Węgrami a Rosyą co do rozdziału sfery interesów na półwyspie bałkańskim, to wniosek taki możemy nazwać nieprawdziwym.

Wiedeński korespondent czasopisma *Berliner Tageblatt* miał w Franzensbadzie rozmowę z Giersem, którą streszcza w tych słowach: Hr. Kalnoky w tym roku nie zjedzie się już prawdopodobnie z Giersem. W każdym razie do tej pory Giersowi o tem nic nie wiadomo. We czwartek lub w piątek odjeżdża Giers z Franzensbadu do Petersburga. a mianowicie przez Berlin, gdzie jeszcze chce konferować z Bismarkiem. Podczas rozmowy z Bismarkiem w Franzensbadzie nie powzięto stanowczych uchwał co do Bułgaryi, gdyż nikt nie wiedział, czy ks. Aleksander powróci i jak się dalej sprawy rozwiną. I teraz nie zapadły jeszcze ostateczne postanowienia. Giers oświadczył, iż Rosya nie życzy sobie okupacyi Bułgaryi, jak długo tam pokój i porządek panują; nader jednak delikatną i krytyczną byłaby pozycya Rosyi, gdyby książę spiskowców kazał stracić. W takim razie nie mogłaby Rosya milczeć. Minister użył nagannych słów, wyrażając się o księciu i o Anglii. Anglia używa każdego za narzędzie przeciw Rosyi, a książę dał się do tego użyć. Giers zaakcentował wyraźnie. iż ks Aleksander nie otrzymał we Lwowie z Franzensbadu żadnej depeszy, któraby doradzała powracać do Bułgaryi. I Bismark nie udzielił ks. Aleksandrowi podobnej rady. Minister podniósł kilkakrotnie serdeczne stosunki Rosyi do Niemiec i Austryi i wyraził nadzieję utrzymania pokoju. Pogłoska o pojednaniu się ks. Aleksandra z carem jest zupełnie nieuzasadnioną.

Berliner Tagblatt dowiaduje się z źródła, jak powiada, pewnego: „Aleksander. książę bułgarski, jest, jak wiadomo, jenerałem *à la suite* armii pruskiej i powinienby teraz, podług starszeństwa, awansować na jenerała-porucznika. Zamiast tego odebrał książę z Berlina poufne zawiadomienie, że w następnem wydaniu *Rang- und Quartier-Liste* nazwisko jego zupełnie pominiętem zostanie, pod pozorem, że osoby panujące w liście tej wymienianemi być nie mają, w rzeczy samej jednak aby nie drażnić uczucia Rosyi. Proszono księcia usilnie, aby okoliczności tej nie podnosił. Wiadomem zresztą jest oddawna, że ks. Bismark nie okazywał mu nigdy wielkich sympatyj." Do tego *communiqué* dodaje pomieniony dziennik następujące uwagi: Wszyscy członkowie niemieckich i obcych familii rządzących zamieszczani bywają w *Rang- und Quartier Liste* armii pruskiej, jeśli są szefami jakiego oddziału wojska, albo postawieni są *à la suite* armii, albo jakiej jej części. Obcym jednak książętom rządzącym nie nadaje się żadna ranga w armii pruskiej; jedyny wyjątek pod tym względem zrobiony został co do księcia Aleksandra I, księcia Bułgaryi, który wymienionym jest jako jenerał major i w tej randze wymienionym jest *à la suite* pułku Gardes du Corps i 2 go wielkoksiążęcego heskiego pułku dragonów Nr 24.

Jeśli się więc zdecydowano księcia bułgarskiego nie wymieniać w najbliższem ogłoszeniu listy rang, jako królewsko-pruskiego jenerała majora, usuniętym poprostu zostanie zrobiony co do niego wyjątek, a książę postawionym zostanie na równi z resztą książąt rządzących. Skoro jednak nie będą wymieniać księcia w listach rang pomienionych powyżej dwóch pułków, równać się to będzie wykreśleniu księcia z armii pruskiej i wielko książęcej dywizyi heskiej.

Węgierscy hrabiowie Eugeniusz Zichy, Elemer Batthyany, Władysław Karolyi i baron Zygmunt Uedetritz, udali się w towarzystwie kilku korespondentów na powitanie ks. Aleksandra do Zofii. Zamówili oni sobie w Belgradzie osobny pociąg dla dalszej podróży.

Z Bukaresztu donoszą do *Polit. Corr.*, iż prezes ministrów Bratiano udał się przedwczoraj do króla do Sinaia. Liczne osoby, skompromitowane udziałem w rewolucyi przeciw księciu bułgarskiemu, przybywają do Rumunii; nie wiadomo jeszcze, jak się wobec tych zbiegów zachowają władze rumuńskie.

Z Konstantynopola donoszą do *Polit. Corr*, iż już przedwczoraj oczekiwano tam przybycia ottomańskich komisarzy: Gadbana Effendi i Madżida baszy, którzy już Zofię opuścili. Porta uchwaliła postawienie armii rezerwowej w Adryanopolu; komenda nad tą armią będzie powierzoną wojskowemu dowódcy wilajetu kossowskiego Veisslowi baszy, który się przygotowuje do odjazdu do Adryanopola.

Telegramy.

Tirnowo 31 sierpnia. Wczoraj wieczór urządzono przed rezydencyą księcia wielką owacyę. Inspektor szkolny okręgowy, Kitanczew, wygłosił mowę, w której księciu podziękował za powrót, żądając w imieniu ludności ukarania zdrajców śmiercią. Dziś odbył książę przegląd tutejszej załogi, a następnie udał się do Eleny. Utrzymują, że major Gruew i kapitan Benderew mają tu dziś przybyć pod eskortą, aby stanąć przed sądem wojennym.

Wiedeń 1 września (pryw.). Do *N. fr. Presse* donoszą z Bukaresztu: Pułkownik Mutkurow wkroczył dnia 31 z. m. na czele armii rumelskiej do Zofii, gdzie go wspaniale przyjmowano. Przybycia księcia do Zofii spodziewają się w dniu 2 b. m.

Wiedeń 1 września (pryw.). *Wiener Allg Ztg* donosi, że przybycia księcia do Zofii spodziewają się w dniu 1 b. m. W Zofii odbywają się bezustannie liczne aresztowania. Pogłoski o aresztowaniu Karawełowa są jednak bezzasadne.

Konstantynopol 1 września. Ajencya Havasa donosi: Krąży pogłoska, że ks. Aleksander będzie dobrowolnie abdykował po zupełnem przywróceniu porządku.

Wiedeń 1go września (pryw.). Do *Tagblattu* donoszą z Konstantynopola: Rząd bułgarski rozpisał na przyszłą niedzielę wybory ze wschodniej Rumelii do sobrania bułgarskiego.

Peszt 1go sierpnia (pryw.). Wielu wyborców wystósowało do reprezentanta swego w sejmie węgierskim hr. Eugeniusza Zichy, który udał się do Zofii, następujący telegram: „Dowiedzieliśmy się z radością, że wraz z kilku innymi panami pospieszyłeś pan do Zofii celem powitania bohaterskiego księcia szlachetnego narodu bułgarskiego. Każdy Węgier i cała ucywilizowana Europa podziela uczucia pańskie. Pragniemy serdecznie, aby walczące za swą wolność kraje, Bułgarya i Serbia, nie mogły być już więcej zagrażane przez obcy despotyzm."

Peszt 1 września (pryw.). Deputacya węgierska telegrafuje z Niszu do *Revue de l'orient*: Gruew, Zankow i Klement są w Zofii na wolnej stopie. Proklamacye Karawełowa są ułożone w tonie dwuznacznym. Wojska rewolucyjne wymaszerowały z Zofii. Major artyleryi Guger jest gotów stanąć do walki z księciem Aleksandrem.

Hala 1 września (pryw.). *Hallesche Ztg* donosi z jaknajlepszego podobno źródła z Darmstadtu, że pewien dom bankowy w Wiedniu ofiarował księciu Aleksandrowi osobisty kredyt do kwoty 5 mil. złr. na wypadek potrzeby.

Bukareszt 1 września. Przebywającym tu obecnie bułgarskim zbiegom politycznym oznajmiono, iż mogą, gdzie chcą, obrać sobie prowizoryczne miejsce zamieszkania, byle tylko nie w dystryktach naddunajskich. Rozporządzenie to umotywowano zupełnie neutralnem stanowiskiem Rumunii względem Bułgaryi, odnośnie do zdarzeń, jakie zaszły w zaprzyjaźnionej z Rumunią Bułgaryi. Przybył tu bułgarski minister spraw zagranicznych Naczewicz.

Petersburg 1 września. *Journal de St. Petersbourg* pisze: Jeżeli depesze z Bułgaryi stwierdzają, że ks. Aleksander w swej podróży z powrotem posuwa się ciągle naprzód, to z drugiej strony nie pozostawiają one najmniejszej wątpliwości o nieładzie, w jakim kraj i armia się znajdują. Potrzebaby też pewnego stopnia optymizmu, którego nie myślimy udawać, aby uwierzyć, że za przybyciem księcia do stolicy zostanie kwestya bułgarska w jakikolwiek sposób rozwiązaną i że wszystko powróci znów do porządku. Są choroby, które objawiają się prędzej, niżby je można przez środki lecznicze usunąć. Można pojąć niecierpliwość chorego i tych, którzy się jego losem interesują, ale niecierpliwość nie przyspiesza tu uleczenia i dlatego roztropność każe uzbroić się w cierpliwość.

Nowoje Wremia stwierdza, że ks. Dołgoruki nie uda się do Bułgaryi.

Moskwa 1 września. *Gazeta moskiewska* zapytuje, czy Rosya opuści swych przyjaciół, sprawców patryotycznego ruchu w Bułgaryi. Cały lud bułgarski musi być stronnictwem rosyjskiem. Rosya stworzyła Bułgaryę. Bułgarya, stworzona krwią rosyjską, może tylko w połączeniu z Rosyą i pod jej opieką egzystować. Prawa księcia zależą tylko od obowiązków względem cara. Artykuł ten kończy się słowy: „Ciężko jest oprzeć się rzewnej boleści, a grzechem poddawać się jej. Zapewne wszystko wyjaśni się zadowalniająco, a to, co dziś oburza, zamieni się może na błogosławieństwo."

Berlin 1 września. *Nordd. Allg. Ztg* powołując się na entuzyastyczne owacye, jakie książę Aleksander znalazł w polskich częściach kraju, wnioskuje z tego, że w osobie księcia jest coś zagrażającego Niemcom. Zapewne przyczyni się entuzyazm Polaków do tego, aby wolnomyślnych i ultramontańskich stronników księcia przedstawić we właściwem świetle. Podobnie jak w ostatnim parlamencie wystąpili oni znowu jako nieprzejednani wrogowie państwa. Wówczas stanęli oni po stronie plemienia, które dąży do rozbicia Prus i Niemiec. Dziś stają oni po stronie ks. Aleksandra, aby zburzyć nasze przyjazne stosunki z Rosyą i wywołać niebezpieczeństwo dla Niemiec.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 1 września. *Wiener Ztg* ogłasza, że Cesarz udzielił prywatnemu docentowi przy uniwersytecie krakowskim, Drowi Izydorowi Kopernickiemu, tytuł nadzwyczajnego profesora uniwersytetu.

Telegramy biura koresp.

Paryż 1 września. *République française* reprodukuje artykuł *Nord. Allg. Ztg* o francuskich zbrojeniach p. t.: „Niemiecka taktyka," ale wstrzymuje się od wszelkich komentarzy.

Papież przyjął zaproponowane przez Francyę porozumienie w sprawie nuncyatury w Chinach.

Paryż 1 września. W bankiecie, urządzonym na cześć Chevreula w ratuszu, wzięło udział 350 osób. Floquet i Goblet wznosili toasty na cześć jubilata. Za korowodem z pochodniami postępowały tłumy ludu, które przed gmachem gubernatora wojskowego wzniosły okrzyki na cześć Boulangera i armii.

Haga 1 września. Wielki pożar zniszczył Kurhaus w Scheveningen.

Ateny 1 września. Podług doniesienia urzędowego, skutkiem trzęsienia ziemi straciło życie 166 osób, a 500 osób zostało rannych. Szkoda wyrządzona wynosi kilka milionów.

Londyn 1go września. Biuro Reutera donosi z Yokohama: Podług wiadomości z Korey, zażądał poseł chiński wskutek pogłoski, iż ma być przywrócony protektorat Rosyi nad Koreą, nadesłania wojsk. Przybyło tu już dziewięć wielkich chińskich okrętów wojennych ze znaczną siłą wojskową. Wielu żołnierzy chińskich, przebranych za kupców, przybyło do Seoulu, gdzie panuje silne wzburzenie.

Kursa. Wiedeń 1 września. 2 godz. 30 min popoł. — Renta austr. papierowa opod. 84·50. — Renta austr. srebrna opod. 84 90. — Renta 4% złota austr. 117·70. — 5% Renta austr. papier nieopodat. 101·90. - Akcye Banku Austr. Węg. 862·—. — Akcye kredytowe 278·-. — Londyn 126 40. — Napoleony 10·—. — Dukaty 5·96. Marki 61·87½. — 5% Renta węg. papier. 94·60. 4% Renta węg. złota 107·35.— Losy prem. węg. 120·50. — Obligacye indemn. galicyjskie 104·70.— 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·—. — 6% Listy zast. galic. Zakł. Kred. Ziemsk. 36 let. 100·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 96·25. — Akcye Länderbanku 214·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 191·75. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 226·75. — Akcye kolei południowej 111·-. — Ruble 121·50. — Srebro —·—.

Usposobienie giełdy:

Berlin — sierpnia. — Banknoty austryackie —·—. — Krótki Wiedeń —·—. — Banknoty rosyjs. —·—. — 5% Listy zast. Polskie —·—. — 4% Listy Likw. Polskie —·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye austr. kredytowe —·—.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa:	osobow.	pospiesz.	mieszan.	kuryer.
Kraków odjazd	10·46 rano	9·26 wiecz.	10·57 wie.	7·59 rano
Lwów przyjazd	9·27 wie.	5·50 rano	11·35 rano	3·58 pop.

Do Tarnowa i Rzeszowa lokalny:

Kraków odjazd 6·12 rano { Tarnów przyjazd 8·51 rano; Rzeszów „ 12·07 pop.

Do Wieliczki { Kraków odjazd 11·15 przed poł.; Wieliczka przyjazd 11·59 przed poł.

Do Wiednia: osobowy 5·37 rano i 3 pop. — pospieszny 6·55 rano — mieszany 9·30 rano i 6 popołudniu — kuryer. 9 35 wiecz.

☞ Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru pragskiego (o 22 min. później od krakowskiego).

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 1 września.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	121 --	122 --
Marki niemieckie	61 50	62 25
Dukat ważny	5 92	6 —
20-to frankowka ważna	9 98	10 06
Imperyał ważny	10 30	10 38
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 60
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	84 20	85 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 50	105 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% „ „ „	95 50	96 75
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 75	100 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	93 —	94 --
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 75	96 75
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	96 —	97 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	93 25	94 50
5% „ „ „ „ „ „	101 50	102 50
6% „ „ „ Banku Hipot. „	102 50	103 50
5% „ „ „ „ „ „ prem.	102 50	103 50
5½% „ „ „ „ „ „ 40 let.	99 75	100 75
6% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 —
7% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 --	100 --
6% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	101 --	102 50
5% „ „ „ włość. we Lwowie	48 —	49 50
5% „ „ „ „ „ „ „	— —	48 —
Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika	191 50	193 —
„ „ Lwowsko-Czerniow.	227 75	229
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	278 —	282 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
„ „ Stanisławowa	29 50	30 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 25	14 75
„ „ węgier. „ „	9 50	10 —
Wiedeń 31 sierpnia.		
Obligi długu państwa.		
4⅝% Renta papierowa	84 60	84 75
4⅝% „ srebrna	84 90	84 05
4% „ złota	118 10	118 30
4% „ węgierska złota	107 50	107 65
5% „ „ papier.	94 70	94 85
3⅜% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	132 50	133 --
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	141 —	141 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	140 -	140 50
„ „ 1864 „ 100 „	169 --	169 50
„ „ 1864 „ 50 „	168 25	168 75
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	105 —	105 70
Galicyjskie „ „	104 70	105 40
Morawskie „ „	106 50	107 50
Niższo-austryackie „ „	109 --	110 —
Wyższo-austryackie „ „	105 50	— —
Salzburgskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie „ 7% „	104 70	105 40
Węgierskie „ „	104 30	105 40
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 80	105 40
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	153 —	154 —
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	— —	— —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	110 50	111 -
Boden-Credit austryacki 80 „	229 50	230
Credit-Anstalt dla Han. i Pr. 160 „	278 50	278 90
„ Bank węgierski 100 „	288 50	288 75
Depositen-Bank 20 „	189 —	189 50
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	540 --	545 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	863 —	864 —
Unionbank 100 „	72 50	72 70
Verkehrsbank ogólny 140 „	155 —	156 —
Wied. Bankverein 100 „	103 --	103 40
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	— —	— --
Alföld-Fiume 200 „ 5%	191 —	191 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	388 —	390 —
Elżbiety 210 „ „	245 -	246 --
Linz-Budweis 200 „ „	217 —	218 —
Salzburg-Tyrol 200 „ „	206 75	207 25
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2265	2270
Franciszka Józefa 200 „ „	221 25	221 75
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	191 90	192 20
Koszycko-Oderberg 200 „ 4%	152 25	152 75
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ 5%	228 25	228 75
Nordwest austr. 200 „ „	172 2	172 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	169 50	169 75
Rudolfa 200 „ „	192 50	192 75
Siedmiogrodzka I 200 „ „	188 75	189 25
Staats-Eisenb. Gesell. 200 „ „	228 80	229 20
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	111 50	112 -
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	252 50	253 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	176 75	177 —
„ Nord-Ost 200 „ „	174 75	175 25
„ Westb. 200 „ „	173 75	174 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	124 50	125 5
4½% „ „ „ „ papier 50 lat	100 50	101 -
3% prem. Bod, Cred. allg.	100 75	101 25
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 50	100 50
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 25	102 25
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 50	100 —
5½% „ „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	96 40	— —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	101 70	102 20
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	101 75	102 20
4% „ „ „ nowe 41 lat	94 40	94 90
4½% „ Banku krajo 51 lat	96 25	96 75
6% „ Bank Hipot. wow	— —	— —
5% „ „ „ prem.	102 40	— —
5% „ „ „ „ 40 lat	100 —	100 50

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 70	101 —
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 50	103 —
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 50	161 75
4% „ Bank Hip. prem.	105 --	105 30
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	— —	— —
Alföld-Fiume 200 „ „	101 75	102 25
„ „ Em. 1874 200 „ „	— --	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	111 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	119 50	120 -
„ za 200 Mrk. nie op.	126 75	127 25
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	98 90	99 30
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	110 25	111 75
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 4½%	94 60	95 40
Gal.-Karol.-Lud. 1881 300 „ „	100 70	101 20
„ Jarosław 300 „ „	100 25	100 75
Koszycko-Oderb. 200 „ 5%	101 80	102 30
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	83 20	83 60
„ II „ 1867 300 „ 5%	93 25	93 50
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. 200 „ „	105 25	105 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	103 50	104 —
„ „ Em. 1874 200 m. „	134 50	— —
Rudolfa z 1884 r. 100 złr. „	93 30	93 90
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	124 50	125 50
Siedmiogrodzkiej I 200 złr. „	100 90	101 40
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	— —	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	161 25	162 —
„ „ 200 złr. 5%	132 —	132 75
Theissb.-Gesell. 1000 „ „	-- --	— —
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	101 10	101 50
„ „ II Em. 200 „ „	— —	101 50
„ Nordost 300 „ „	100 25	100 75
„ „ złotem 200 „ „	-- —	129 —
„ Westbahn 200 „ „	102 —	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	101 50	102 25
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	118 70	119 10
Premiowe Wiedeńskie 100	125 50	126 —
„ Węgierskie 100	120 50	121 —
3% „ Tureckie fr. 400	16 70	17 —

	płacą	żądają
Kredytowe złr. 100	81 10	— —
Clary złr. 42	44 —	45 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	118 75	119 25
Insbrucku. „ 20	21 90	22 40
Keglewicha „ 10½	24 —	— —
Krakowskie „ 20	18 25	18 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	45 —	45 50
Palfy „ 42	43 50	44 —
Rudolfa „ 10	19 60	20 —
Salma „ 42	57 50	58 —
Salzburgskie „ 20	23 75	24 25
St. Genois „ 42	57 50	58 —
Stanisławowskie „ 20

KSIĘGARNIA
D. E. Friedleina
w Krakowie, w Rynku pod Nr. 17,
poleca swój skład wszelkich
książek szkolnych
map, atlasów, globusów,
wzorów kaligraficznych i rysunkowych
Wielki wybór wzorów rysunkowych francuskich. (2148-1-12)

KSIĘGARNIA (2149-1 12)
D. E. Friedleina
w Krakowie, w Rynku pod Nr. 17,
poleca swoją nowo urządzoną
Wypożyczalnię nut muzycznych.

Z dniem 1 września rozpocząłem lekcye gry **na forteplanie.** Mieszkam przy ul. Sławkowskiej Nr. 8, II. piętro lub księgarnia W. A. Krzyżanowskiego. (2123-1-4)
Feliks Skotnicki.

Praktykant gospodarczy z ukończoną szkołą rolniczą w Szląsku austr., szuka posady przy gospodarstwie jako praktykant, lub pisarz prowentowy. Wiadomość w **Biurze komisowo-informacyjnem Wład. Jaworskiego** w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 30. (2128 1 3)

Panna uzdolniona bardzo dobrze w kroju i krawieczczyźnie, poszukuje miejsca do szycia w prywatnym domu po za Krakowem lub w Krakowie. Adres: Kraków, ulica Bracka Nr. 7, w podworcu na dole. Chemiczna pralnia rękawiczek. (2130)

MĘŻCZYZNA
w wieku lat 42, żonaty, poszukuje zatrudnienia przy jakim większym gospodarstwie za **karbowego** lub t. p. (2126)
Obowiązuje się również **leczyć konie** na wszelkie słabości. Łaskawe zgłoszenia uprasza pod adresem: **Jan Czekaj,** ul. Łobzowska u S. S. Karmelitanek.

Pierwsze piętro
przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 15 do wynajęcia od 1 października b. r.
Wiadomość w handlu **G. M. Goebla i Synów.** (2125-1-3)

LOKAL na restauracyę i piwiarnię — (obecnie restauracya p. Majewskiego) przy ulicy Wiślnej w domu pod L. 3 — jest od **1 października 1886 r.** do wynajęcia. — Bliższa wiadomość u właściciela domu na I. piętrze. (2124-1-3)

Mąkę kościaną parowaną
w najlepszym gatunku, z zaręczeniem 3½ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. dyplomem uznania, nabyć można **po zniżonej cenie** albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**
O wczesne zamówienia uprasza się. (1643-16-)
Fabryka parowa mąki kościanej i spodium
B. Schönberg & Fränkel
przy ulicy Mostowej Nr. 358/4.

BÓL ZĘBÓW
każdy i najsilniejszy usuwa natychmiast i nazawsze słynny **„LITON“,** gdy **żaden inny środek** niepomoże. Flakon 40 i 60 ct. u p. **E. Stockmara,** apt. w KRAKOWIE. (18-8-12)

CHOROBY ZARAŹLIWE
Niedawne lub zadawnione, skrofuły, choroby skórne (liszaje, wyrzuty, strupy, trąd) i inne cierpienia naskórne spowodowane zanieczyszczeniem i zepsuciem krwi. Wrzody, gruczoły, reumatyzm, rany, wrzody w ustach i w gardle, nabrzmienia, narośle na kości, strum, niemoc i drugorzędne i trzeciorzędne peryody syfilisu nabytego lub dziedzicznego.
Leczenie niezawodne i radykalne chorób najbardziej zastarzałych i najuporczywszych, nieustępujących przy żadną metodą lekarską, leczą się przez użycie.
BISCUITS DU Dr OLLIVIER
Jedyne potwierdzone przez Akademję Medyczną w Paryżu
Jedyne upoważnione przez rząd francuski.
Jedyne, jakich używają w szpitalach Paryskich.
24,000 FRANKÓW NAGRODY NARODOWEJ
Lekarstwo to, bardzo przyjemne w smaku, zalecane od lat przeszło 60 przez najznakomitszych lekarzy, jako najskuteczniejszy znany dotąd środek przeczyszczający krew, jest jedynem w całym świecie, jakie otrzymało wyżej wymienione tytuły i oznaki honorowe, co dowodzi jego znakomitej skuteczności.
Pod dobroczynnym wpływem tych biszkoptów apetyt powraca, funkcye żywotne przychodzą do normalnego stanu, a po kilku tygodniach leczenia chorzy spostrzegają, że wszystkie przypadłości chorobliwe nikną i zdrowie, choćby najmocniej podkopane przez zepsucie i zanieczyszczenie krwi, przychodzi do normalnego stanu.
Skład główny: 82, RUE DE RIVOLI, *w Paryżu.*
Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego; we Lwowie w aptekach pp. K. Mikolascha, Krzyżanowskiego i Nahlika. (1461-12-)

Książki szkolne,
MAPY, ATLASY i GLOBUSY
poleca
KSIĘGARNIA, SKŁAD,
WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH
I EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZN.
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie. (2058-7-10)

KSIĘGARNIA
G. GEBETHNERA i SPÓŁKI
w Krakowie
zaopatrzoną jest
we wszelkie książki szkolne,
używane w zakładach naukowych krakowskich.
Na składzie głównym posiada
następujące podręczniki szkolne:
Anczyc Wł. L. Krótki rys dziejów narodu polskiego, wyd. trzecie. 80 ct.
Ciechomski Erard W. Gramatyka praktyczna języka francuskiego dla początkujących. 90 ct.
— Podręcznik do konjugacyj francuskich. 40 centów.
Historya kraju rodzinnego dla niższych klas gimazyalnych, przez L. D. L. 80 centów.
Kremer J. Początki logiki dla szkół średnich. 1 złr. 60 ct.
Lewicki A. Zarys historyi Polski i krajów ruskich z nią połączonych, do użytku w klasach wyższych szkół średnich. Cena 1 złr. 50 ct.
Molin J. Gramatyka języka niemieckiego, dla szkół średnich. 80 ct.
— Ćwiczenia niemieckie, dla I. i II. klasy szkół średnich. 1 złr.
Ziemba T. Estetyka poezyi. 1 złr. 25 ct.
— Psychologia. 1 złr. 25 ct. (2067-3 4)

Skład fortepianów i pianin
wiedeńskich i zagranicznych
Bronisławy Gabryelskiej
w Krakowie przy placu Szczepańskim L. 9,
poleca się względom Szan. Publiczności. — Przegrane fortepiana i pianina są także na składzie do sprzedania lub do wypożyczenia. (2096 4-12)

Impotencyę,
osłabienie męskie,
wszelkie następstwa grzechów młodocianych i powstałe przez to osłabienia wzroku, słuchu i pamięci, przedrażnienie, rozstroje nerwowe, zmazy nocne i cierpienia krzyżów wyleczone będą według świetnie uznanej metody bez następstw i przerwania w zawodzie gruntownie i najszybciej, również **oleczenie z osłabienia moczowej,** świeżo powstałe i zastarzałe, bez bolu i bez wstrzykiwania, także wszelkie **choroby kobiece,** jak: białe upławy, niepłodność i wszelkie choroby macicy, również ściśle wedle naukowej metody wszelkie **wyrzuty skórne, kiłę i wrzody** bez krajania lub pieczenia w słynnie znanym od lat wielu zakładzie
Dra Hartmanna
specialisty wedle dyplomu z r. 1870 członka wiedeńskiego lekarsk. wydziału
w Wiedniu, I., Lobkowitzplatz Nr. I.
Mnóstwo uznań można przejrzeć. Leczenie może być odbyte z najlepszym skutkiem także listownie, a lekarstwa przesyła się dyskretnie. **Honoraryum mierne.** (1798-80-)

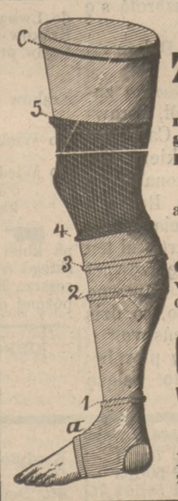

NA żylaki,
zgrubienia, nabrzmienia nóg, **angielskie elastyczne pończochy gumowe,** stosownie do wielkości
za sztukę
aż do kolana . . złr. 3—4
„ powyżej kolana „ 4—6
„ „ uda „ 6—8
Część łydkowa, udowa lub **kolanowa,** tudzież **skarpetki,** sztuka złr. 1·75 do złr. 2·50.
O. Neupert's Nachf.,
Wien, I., Graben 29,
im Innern des Trattnerhofes.
Rozsyłka punktualnie za zaliczką. (1698 9-12)

ZAKŁAD NAUKOWO-WYCHOWAWCZY ŻEŃSKI
MARYI SERWATOWSKIEJ
w Krakowie, ulica Wiślna L. 8.
Nauka rozpoczyna się z dniem 1ym września b. r.
Zakład ten od lat 10 istniejący, udziela nauk według przepisów Władz szkolnych, w szkołach wydziałowych, czyli gimnazyach żeńskich obowiązujących, przyczem atoli ze **szczególną troskliwością** zajmuje się nauką języków: **francuskiego, niemieckiego,** angielskiego, tudzież włoskiego, jak również **nauką muzyki.**
Wskutek licznych żądań tych rodziców, którzy do szkół publicznych na początkową naukę dzieci posyłać nie chcą, a w domu prawidłowo uczyć ich nie mogą, bądź sobie nie życzą, urządzoną zostanie w zakładzie z dniem 1 września b. r. **czteroklasowa szkoła elementarna,** ściśle według organizacyi szkół wzorowych, pod kierunkiem seminaryów nauczycielskich zostających.
Po ukończeniu czteroklasowej szkoły elementarnej, przejdą panienki **do klas wyższych,** jakie dotąd w zakładzie istniały; wreszcie dla tych, które pragną składać egzamin dojrzałości w seminaryach, lub wogóle nabrać wyższego wykształcenia, urządzonym zostanie **dwuletni kurs** przygotowawczy z wykładem pedagogiki, higieny, somatologii, prócz języków i innych przedmiotów.
Z zakładem będzie połączony **jednoroczny kurs praktyczny,** poświęcony nauce wszelkich gałęzi gospodarstwa domowego, ogrodnictwa, tudzież robót wchodzących w zakres przemysłu domowego. (1626-9-)
Dokładniejszych szczegółów udziela się na żądanie i rozsyła programy.

Lwów dnia 27 sierpnia 1886.
P. T.
Niniejszem podajemy do szanownej wiadomości — że dotychczas pomiędzy nami istniejącą spółkę handlową wskutek dobrowolnego wystąpienia Pana Aloizego Hübnera rozwiązaliśmy i z tego powodu firma
Hübner i Hanke
z dniem dzisiejszym ustaje i równocześnie, pod tą firmą dotąd prowadzony
skład farb i handel materyałów
przechodzi z wszelkim czynnym i biernym majątkiem na własność Pana Józefa Hanke, który pod firmą
Józef Hanke
nadal prowadzić będzie.
Dziękując uprzejmie za dotychczas udzielane nam zaufanie, upraszamy o łaskawe przeniesienie tegoż na nową firmę.
Pan Aloizy Hübner o przyszłych swych zamiarach oddzielnym okólnikiem do szanownej wiadomości poda.
Z wysokiem poważaniem
(2150) ***Hübner i Hanke.***

Lwów 27 sierpnia 1886.
P. T.
Powołując się na poprzedni okólnik, mam zaszczyt zawiadomić, że dotychczas pod firmą Hübner i Hanke istniały
skład farb i handel materyałów
z wszelkim czynnym i biernym majątkiem na własny rachunek objąłem i takowy pod firmą
Józef Hanke
skład farb i handel materyałów pod „Czarnym psem“
w tych samych lokalnościach, **Rynek l. 38 we własnym domu** nadal prowadzić będę.
Dziękując najuprzejmiej za dotychczas dawnej firmie obficie udzielane zaufanie, upraszam o łaskawe przelanie takowego na mnie, zapewniając, że najściślejszą rzetelność i prawość pod każdym względem za cel sobie obrałem i zachowywać będę.
Upraszając o zwrócenie uwagi na mój podpis pozostaję z wysokim szacunkiem
Józef Hanke.
Podpisywać będę: *Józef Hanke.*
Adres dla korespondencyj i przesyłek: JÓZEF HANKE, Lwów, Rynek 38, we własnym domu

Fabryka perfum i wyrobów kosmetycz.
Edwarda Kiernika,
MAGISTRA FARMACYI,
otwartą została w Krakowie, w Rynku głównym pod L. 20, pałac ks. Jabłonowskiej,
i poleca wszelkie najlepszej jakości, własnego wyrobu, **perfumy, kosmetyki** oraz **wody pachnące** — jakoteż **wszelkie przybory toaletowe.** (1881-7-7)

Wina szampańskie
firmy **George Goulet** w Reims
DOSTAWCY DWORÓW
Cesarzowej Indyi i Królowej Wielkiej Brytanii,
Króla Holenderskiego, [1735 4-12]
Następcy Tronu Angielskiego Ks. Walii,
we wszystkich pierwszorzędnych handlach win w Królestwie, w guberniach zachodnich, Ks. Poznańskiem i Galicyi.
Extra (demi-doux) **Extra-Dry** (sec) **Crémant Rosé** (demi-doux).

Akademia przemysłowo-handlowa w Gracu.
Instytut publiczny na mocy rozp. minist. z 1 maja 1879 r.
Akademia rozpoczyna z dniem **15ym września b. r.** dwudziesty czwarty rok szkolny. 3 klasy i klasa przygotowawcza dla tych, którzy do akademii nie mogą być jeszcze przyjęci.
Abituryenci Akademii mają prawo do jednorocznej ochotniczej służby wojskowej, jeżeli poprzednio przed wstąpieniem do instytutu ukończyli z dobrym skutkiem niższe gimnazyum, albo niższą szkołę realną. Dla tych, którzy nie wypełnili tego warunku, urządzony jest osobny, **bezpłatny kurs przygotowawczy do egzaminu do służby ochotniczej.**
Wiadomości tyczących się **przyjęcia** i **utrzymania**, również szczegółowych prospektów udziela **Dyrekcya Akademii przemysłowo-handlowej w Gracu.**
(1778-7-8) Dyrektor: **A. E. v. Schmid.**

Wiedeń — „Hôtel Métropole“.
Ringstrasse, Franz Josefs-Quai.
Wielki pierwszorzędny hotel.
300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż) **winda osobowa,** czytelnia z dziennikami wszelkich krajów także „Czas“). **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżene ceny.** (1901-39-52) L. SPEISER, dyrektor.

Dom wywozowy p. f. B. TICHO w BERNIE (Brünn) Krautmarkt 18
rozsyła za zaliczką:

Suknie damskie czysto-wełniane, we wszelkich modnych barwach — 10 metrów na kompletną suknię — 1 metr szerok. **8 złr.**
Zimowy pakłak Niger najmodniejszy i najtrwalszy na suknie damskie — 1 metr. szerok. **10 metr. złr. 5·50.**
Indyj. foule półwełniane, we wszelkich barwach, na kompletną suknię 1 metr szerok. **10 metr. złr. 4·50.**
Ryps wełniany, 60 centimetrów szerokości **10 metr. złr. 3·40.**
Kaszmir półwełniany, 1 metr. szer. **10 metr. 4 złr.**
Czarne terno, 1 met. szer., który dawniej kosztował 60 c., pozbywam o ile zapas starczy, **10 metr. złr. 4·50.**
BARCHAN na suknie, wspaniałe desenie, zupełnie dobry do prania, w resztkach 10—11 metr. 60 ct. szer., na jednę suknię **złr. 3·50.**
Flanela Valerie półwełniana, najświeższe modne desenie, najlepsza na suknie zimowe, 60 centm. szerok. **10 metr. 4 złr.**
PŁÓTNO DOMOWE 1 szt. 4/4 szerok. **4 złr.** 1 „ 5/4 „ **5 złr.**
Weba King lepsza jak płótno, 1 szt. 30 łokci kompl. **złr. 5·80.**
OXFORD dobry do prania, najlepszy gat., 1 szt. 29 łokci kompl. **złr. 4·50.**
Kanafas 1 szt. feigl . . **złr. 4·80** 1 „ czerwona „ **5·20**
Garnitur rypsowy składający się z 2 kap na łóżko i 1 obrusa **złr. 4·50.**
I garnitur jutowy 2 kapy na łóżko i 1 obrus **złr. 3·50.**
Berneńskie materye wełniane na ubrania Palmerston, Harlein, Mandarine, na zimowe paltoty i zarzutki, tudzież tüffel, pakłak, peruwien, dosking — w resztkach na kompletne ubrania i surduty za połowę ceny.
Wielki skład tkanych **chustek na głowę** w różn. barw. 1 szt. 6/4 wielk. **złr. 1·70.**
Talle damskie czyli tkane kaftaniki dam. 1 szt. najw. gat. **złr. 2·30.**
Partya chustek wełnianych damskich, 9/4 długości, we wszelkich gładkich barwach jakoteż w deseniach, dawniej 4 złr. 50 cent., teraz za bezcen (1916-1 20) **2 złr.**
Odprzedającym 5% zniżki.
Cenniki i próbki darmo i opłatnie.

Uczniowie
uczęszczający do szkół publicznych, znajdą umieszczenie u zacnej i dystyngowanej rodziny. Zaręcza się opiekę wszelką jak nad własnemi dziećmi — rozmowa codzienna w języku polskim i niemieckim. Bliższa wiadomość pod liter. **S. K.** w **Biurze drukarni „Czasu“.** (2085-8 9)

BIURO
Ludwiki Leśniowskiej
w Krakowie przy ul. św. Anny Nr. 4,
poleca uzdolnione nauczycielki bony różnej narodowości, panie do towarzystwa lub pielęgnowania chorych, zdatne panny pokojowe oraz gospodynie. — Pośredniczy również w umieszczeniu na stancye panien i studentów. (2034-9-9)

Szanow. Rodziców i Opiekunów mam zaszczyt zawiadomić, że jak dotychczas tak i nadal, po śmierci ś. p. mego męża, przyjmuję **uczniów** klas niższych **na mieszkanie,** zapewniając im najtroskliwszą opiekę i dozór w naukach pod kierownictwem zdolnego pedagoga. (2106-6 10)
Walerya Zgórek, wdowa po profesorze, ulica św. Krzyża Nr. 3, II. piętro.

Panienki uczęszczające do tutejszych szkół, lub **STUDENTÓW** przyjmuję na stancyę i wikt pod bardzo umiarkowanemi warunkami, ręcząc za staranny i troskliwy dozór. (2080 4-6)
Zofia Bartoszkiewicz
w Krakowie przy ul. Krupniczej L. 22, I. piętro w oficynie.

Dla Rodziców.
Studenci lub **panienki** z dobrego domu, znajdą pomieszczenie przy zacnej rodzinie, gdzie prócz rodzicielskiej opieki, mogą mieć konwersacyę w języku francuskim i niemieckim, a na żądanie lekcye fortepianu. Wiadomość przy ulicy Jasnej pod Nr. 7, parter na prawo. (2042 6 6)

Pensyonat męzki
Ryszarda Wilson
w Krakowie, przy ul Lubicz pod Nr. 3, na II. piętrze.
(2105 6-10)

Niemiecka wyższa Szkoła żeńska
i English school for young ladies
w połączeniu
z kursem dalszego kształcenia, pensyonatem i Fröblowskim ogródkiem dla dzieci.
Nowy rok szkolny rozpoczyna się 1go września.
Pensyonatki uczęszczające do powyższego, albo też jednego z tutejszych zakładów szkolnych żeńskich, znajdą tanie i pod każdym względem dobre przyjęcie, mieszkanie i wikt.
Nauka jest wykładana w niemieckim, polskim, francuskim i angielskim języku, również udzielane są wszelkie wiadomości szkolne, nauka rysunków, malarstwo, gimnastyka, roboty ręczne i lekcye muzyki, a duchowne i cielesne rozwinięcie uczennic jest najwyższem zadaniem przełożonej.
Bliższe wyjaśnienia i programy nauk w lokalu szkolnym (2033-10 11)
przy ulicy Poselskiej Nr. 20.
G. Rehfeld, właścicielka zakładu.

Weba King.
Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:
1 sztukę 78 centym. szerok, 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . . „ 12·80
Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (1856-150-)
M. Beyer i Sp.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

Med., Chir., Akusz., Okul.
Dr Kazimierz Szymkiewicz
dentysta, (2098-3-10)
ordynuje od godz. 9—1 i od godz. 3—5.
Ubogim bezpł. od godz. 8—9 zrana.,
Rynek główny, róg ul. Wiślnej Nr. 26, pierwsze piętro.

ZAKŁAD
naukowo-wychowawczy męzki
Władysława Kudasiewicza,
przyjmuje uczniów szkół wyższych i niższych — **zapewniając im rodzicielską opiekę i sumienną pomoc w nauce.** (2012-9 10)
Władysław Kudasiewicz,
właściciel pensyonatu,
w Krakowie — ulica Franciszkańska l. 4, naprzeciwko Biskupiego Pałacu, drugi podworzec, I. piętro.

Pensionnat anglo-français. English and French Boarding-school.
M. H. Jones **Dziewicki** has the honour to inform the Public that he continues, as last year, to receive a few young gentlemen to board in his lodgings; but that his address is changed to Nr. 16, ulica św. Jana. — English, French, and (if necessary) German conversation. Serious attention paid to moral and intellectual part of education. — Terms moderate. (2090-5-6)

MAJĄTKI,
folwarki, **kamienice** i realności z ogrodami, place do budowy, do sprzedania.
GUWERNANTKA skończonna, z językami i grą na fortepianie, znakomita wychowawczyni, szuka posady w Galicyi lub Królestwie.
GORZELANY kawaler, z kaucyą — ekonomi, pisarze, gospodyni dobra do umieszczenia.
Posyła paszporta do wizy — wskażę stósowne umieszczenie studentów i t. p. czynności pole a **Biuro komisowo-informacyjne Wł. JAWORSKIEGO** w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej Nr. 30. (2414)

Mieszkanie
składające się z 6 pokoi wraz z stajnią — jest do wynajęcia przy ulicy Garncarskiej Nr. 7. (2114 2-3)

Mieszkanie
złożone z pięciu pokoi, kuchni, piwnicy i strychu, jest zaraz lub od 1 października do wynajęcia przy ul. Garncarskiej 8. (2110-2-3)

Całe pierwsze piętro.
Dziesięć pokoi z salonami, przedpokój, korytarz, kuchnia, piwnica i strych oddzielny, w potrzebie stajnia, wozownia i skład są do najęcia zaraz lub od 1 października r. b. — Wiadomość u portyera w podwórzu ulica Krupnicza Nr. 8.
Tamże całe drugie piętro złożone z tyluż pokoi i ubikacyj jest także do najęcia od 1 października r. b. (2094-3-3)

Folwark Równiny,
położony w bardzo ładnej okolicy, w powiecie Stopnickim, Królestwa Polskiego, odległy jedną wiorstę od gościńca prowadzącego z Nowego-miasta Korczyna do Buska, jest zaraz z wolnej ręki do sprzedania, z inwentarzem lub bez, pod bardzo korzystnemi warunkami. Także może być zamieniony na kamienicę w Krakowie. Obszar wynosi 302 morgi, z tych 202 ornego, przeważnie pszennego, a 100 morgów łąk i pastwisk. Budynki gospodarskie i mieszkalne w dobrym stanie.
Bliższa wiadomość pod adresem: **J. J. poste restante w Tarnobrzegu.** (890-8-8)

Winogrona dojrzałe, słodkie, świeżo ze szczepu, po 1 złr. 50 ct., **melony** najlep. gatunki, lub dojrzałe wielkie **śliwki** po 1 złr. 25 ct., rozsyłam 5 kilo koszyk opłatnie do każdej stacyi pocztowej. (2111-2-)
Ed. Rittinger, Weinbergbesitzer, Werschetz, (Süd Ungarn).

BERNEŃSKIE materye sukienne
za gotówkę lub za zaliczką ubranie od 4½ złr. zwyż, wszystko po najtańszych cenach, tylko w składach fabr. sukna
Fryderyka Brunnera
Brünn, Fröhlichberg 5.
Próbki do przejrzenia opłatnie, w obfitej kolekcyi dla panów krawców nie opłatnie. (1943 20)

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1go czerwca 1886 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa
8·28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Nowego Sącza, Husiatyna,
11·23 przedpoł. do Skawiny, Suchy, Zwardonia,
3·27 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
6·40 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Husiatyna.
Odjazd z Oświęcima
8·18 przedpołud. do Skawiny, Podgórza, Suchy Żywca,
3.08 popołudniu do Skawiny, Podgórza, Suchy, Husiatyna.
Odjazd z Tarnowa
2·45 w nocy pociąg osobowy do Grybowa, Husiatyna, Orłowa,
5·03 rano pociąg mięszany do Grybowa, Orłowa, Zwardonia,
1·40 popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Orłowa, Husiatyna.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa
10·12 przedpoł. z Husiatyna, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
11·22 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
4·13 popołudniu ze Zwardonia, Suchy, Skawiny,
6·39 wieczór z Husiatyna, Nowego Sącza, Suchy, Oświęcima, Skawiny.
Przyjazd do Oświęcima
11·54 przedpołudniem z Husiatyna, Suchy, Podgórza, Skawiny,
6·53 wieczór ze Żywca, Suchy, Podgórza, Skawiny.
Przyjazd do Tarnowa
11·15 przedpołud. pociąg osobowy z Husiatyna, Orłowa, Grybowa,
9·50 wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Stryja, Grybowa,
1·10 w nocy pociąg osobowy z Husiatyna, Orłowa, Grybowa. (1621-282-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“.
Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*